

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyj i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690. Telefon Redakcyj Nr. 510. — Telefon Administracji 637.



Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartalnie	21— "
miesięcznie	7— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartalnie	24— "
miesięcznie	8— "

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1'50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Poczta wale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Do Pana

Ignacego Paderewskiego,
Prezydenta Ministrów,
w Warszawie,

Na wniosek Pana powołuję Posła Władysława Seydę na urząd Ministra b. dzielnic pruskiej.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Prezydent Ministrów:
(—) **I. J. Paderewski.**

Warszawa, dnia 16 sierpnia 1919 r.

Do Pana

Posła Władysława Seydy,
w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem b. dzielnic pruskiej.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Prezydent Ministrów:
(—) **I. J. Paderewski.**

Warszawa, dnia 16 sierpnia 1919 r.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 3 lipca 1919 r. zasłużonego profesora Uniwersytetu odeskiego, dr. Jana Sleszyńskiego, profesorem zwyczajnym

matematyki i logiki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałą Grona Profesorów Uniwersytetu lwowskiego, udzielającą dr. Władysławowi Tatarkiewiczowi, *veniam docendi* z filozofii.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta podstwowego Adama Wajsa asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

OGŁOSZENIE.

Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 1 sierpnia 1919 L. W. 31.661 dotyczące podwyższenia taksy leczenia we wszystkich szpitalach powszechnych krajowych i prowincjonalnych.

Na podstawie § 9 ustawy z dnia 23 lipca 1897 Nr. 47 Dz. u. kr. ustanawia Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w porozumieniu z Namiestnictwem we Lwowie taksę pierwszej, drugiej i trzeciej klasy za leczenie i pielęgnowanie dorosłych chorych w publicznych szpitalach kraju, począwszy od 1 sierpnia 1919.

L. p.	Szpitala	Klasa	I.	II.	III.
			K	K	K
A. Szpitale krajowe.					
1. Kraków oddziały chorób:					
a)	wewnętrznych, zewnętrznych i dla dzieci w szpitaliku św. Ludwika	25	18	12	
b)	położnic ginekologicznych, sala mamek i oeski z kliniką laryngo-				

L. p.	Szpitala	Klasa	I.	II.	III.
			K	K	K
	logiczną i szkołą położniczych	25	18	12	
c)	syfilitycznych z kliniką dermatolog. i skórnych	25	18	12	
d)	umysłowo chorych	25	18	12	
2. Kulparków zakład obłąkanych					
25 18 10					
3. Lwów:					
a)	oddział ogólny chorych i dla dzieci w szpitaliku św. Zofii	25	18	12	
b)	Kraj, oddział położnic i ginekologiczny	25	18	12	
4. Lwów: Kliniki (pod zarządem szpit.):					
a)	medycyna, chirurgiczna, okulistyczna	25	18	12	
b)	ginekologiczna, położnicza	25	18	12	
5. Oddział zakaźny					
25 18 12					
B. Szpitale prowincjonalne:					
1.	Biała	28	22	14	
2.	Bóbrka	25	18	10	
3.	Bochnia	25	18	10	
4.	Brody	28	20	12	
5.	Brzeżany	25	18	10	
6.	Czortków	28	20	12	
7.	Dolina	25	18	10	
8.	Drohobycz	28	20	12	
9.	Gorlice	25	18	10	
10.	Husiatyn	25	18	10	
11.	Jarosław	28	20	12	
12.	Jasło	25	18	10	
13.	Kałusz	25	18	10	
14.	Kołomyja	25	18	10	
15.	Kossów	25	18	10	
16.	Krosno	25	18	10	
17.	Lubaczów	25	18	10	
18.	Nowy Sącz	25	18	10	
19.	Podhajce	25	18	10	

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 20 sierpnia 1919,

Front litewsko-białoruski: Nie, przyjaciel wzmocniony nadeszłymi posiłkami — stawiał nadzwyczaj silny opór na przyczółku mostowym Borysowa, jednak brawurowy atak naszej piechoty zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia umocnionych stanowisk i do wycofania się za Berezynę. Na południe od Borysowa dochodzą nasze przednie oddziały do miast Berezyny, Swisłocza i Osipowicz. W pół-

LISTY KRAKOWSKIE.

(Nowa opera polska: „Dola“, Bolesława Walewskiego. — Inauguracja sezonu w Teatrze powszechnym. — Z wystawy prac Aleksandra Orłowskiego).

Letni sezon operowy w Krakowie zamknięto „Dolą“ Bolesława Walewskiego. Premiera rodzimej opery — tak rzadkie święto na scenach polskich! I muzyka i libretto jest dziełem kompozytora, to też i nie dziw, że pierwsza przerasta nieporównanie koncepcję literacką, traktowaną zbyt fragmentarycznie, bez plastyczniejszego ustawienia charakterów i dramatycznego zmontowania sceny. Treścią libretta, którego rzecz dzieje się w czasie ostatniej wojny, jest konflikt uczuciowy, przedstawiający temat do psychologicznego zarysowania (gdyby siła procesu dramatycznego nie została przerwana dopiero na koniec rzeczy!), dający sposobność barwnych epizodów, ukazujących czy to środowisko dworu wiejskiego, czy pole bitwy, lub lazaret żołnierski.

Muzyka Walewskiego ma miejsca, odznaczające się przedziwną pięknością. Kompozytor, jako doskonały kapelmistrz, całą ilustrację dramatu skoncentrował w orkiestrze, czyniąc z niej całość samodzielną, nie stwarzając wcale oparcia dla partji, utrzymanych przeważnie w granicach recitativa, a nawet w momentach frazy prowadzących rzecz samodzielnie. Co za szczególniejszy urok ma podobna kompozycja dla solistów, umiających pokonywać trudności! W opanowaniu całości konstrukcji muzycznej, jak i w opracowaniu poszczególnych fragmentów, nacechowanych poezją folkloru (znakomite opracowanie chórów), czy realizmem,

podziwiany rutynę i szeroką wiedzę muzyczną młodego kompozytora. Tyle znawstwa w wyborze środków, tyle pewności w dobowaniu efektów! Szkoda jedynie, że autor rozprószył temat w mnóstwie epizodów, przez co rzecz jest za rozwlekła, nadto że unika szerszego traktowania kantyleny, która przecież tak leży w rodzaju jego talentu. Przed aktem III. prolog symfoniczny w sposób bardzo pomysłowy pod względem kontrpunktu przeprowadza parafrazę czterech pierwszych taktów z „pieśni legionów“. Jest on jedynym rodzajem uwertury do drugiej części utworu, której we właściwym tego słowa znaczeniu opery Walewskiego nie posiada.

Z przyczyn, niezależnych od zarządu imprezy operowej, rzecz przygotowana doręczyła, w znikomym ilości prób. Uczyniono jednak wszystko, by w takich warunkach osiągnąć — o ile to było możliwe — maksimum poprawności. Do współudziału stanęły najlepsze siły Towarzystwa operowego, jak Szafrńska, Tarnawska, Jaworzyńska, Ludwig, Tarnawski i Stępniewski.

Sądymy, że spektakl „Doli“ był próbą utworu dla samego kompozytora. Rzecz należałoby skrócić, zwłaszcza liczne skróty możnaby przeprowadzić w akcie I. i II. Utwór zyska na zwartości, a niezaprzeczona jego piękność muzyczna wyjdzie na jaw tem silniej.

Po kilkunastodniowej zaledwie przerwie Teatr powszechny rozpoczął nowy sezon przypomnieniem „Słubów panińskich“ Fredry, oraz premierą „Chrześniaka wojennego“ Hennequina i Webera. Powaga tradycji, odnośnie do komedji Fredry, nakazała dyrekcji w miarę środków, jakimi nasza druga scena rozporządza, uwidocznić szczególniejsze staranie w zachowaniu stylu — tak w reży-

seryi, uskutecznionej przez prof. Wiśniowskiego, jak w wykonaniu i zręcznej, jakkolwiek skromnej, wystawie. Wiersz Fredrowski mówiony był przeważnie dobrze, z wielkiem poszanowaniem dla treści tekstu i zasad dykcji. W zespole grających po raz pierwszy w Krakowie ujrzelśmy w roli Dobrońskiej p. Kłosińską. Artystka to o dużej rutynie, rozporządzająca doskonale ustawionym głosem, w zakresie kreacji charakterystycznych o wytworniejszym stylu przedstawiająca dla ansamblu pożądany nabytek.

Spółka autorska: Hennequin i Veber wnoszą w sztukę „Chrześniak wojenny“ znakomitą technikę, budującą z tyle znanych w farsie francuskiej zawiłań, wyprowadzonych z nieporozumień sytuacji, zabawną pełną finezji scenicznej i lekkiego humoru akcję. Autorzy posiadają nadto jedną wielką zaletę w zespole paryskich swych konkurentów: logikę w wiązaniu sytuacji (niezależnie od nieprawdopodobieństwa pewnych momentów tematu).

Rzecz wymaga gry lekkiej, dyskretniej, przebiegającej treść w mocno przyspieszonym tempie. Gdyby zespół Teatru powszechnego potrafił osiągnąć należytą miarę tempa, wykonanie rzeczy zyskałoby wiele na błyskotliwości i humorze. Prym wiódł swobodą i finezją gry Jarniński, mając wdzięczne partnerki w Czechowskiej i Morskiej, wnoszących na scenę dyskretny komedjowy ton. Pozyskany świeżo dla naszego teatru Kliszewski miarkował należycie szarżę, w której jaskrawość tak łatwo mógł popaść w powierzonych sobie roli.

W salonach Galerii sztuki w Sukienicach wystawiono cykl obrazów Aleksandra Orłowskiego. Kolekcja jest jednak zbyt doręczyła, aby (nie mówimy już o rzucie oka na całokształt pracy świetnego malarza) dać

choćby dzieła, bardziej charakterystyczne a wyborem należące do tych prac artysty, które stanowią jego niepoślednią wartość.

Z obrazów wystawionych — wyróżniają się przede wszystkim: studia dwóch głów, plastyczne w charakterze, jaskrawe w rysunku i użyciu tematu. Jest w nich silna koncepcja i niezwykle śmiała, brawurowa technika, dobowująca z modelu cały szereg barwnych (w znaczeniu treści) szczegółów.

Podobny charakter, jakkolwiek mocno skoordynowany w formie i wyrazie, zlagodzony w rzucie linii i w tonach, znajdujemy w głowach dwóch mężczyzn w kapeluszach flamandzkich. Na obydwóch portretach ten sam doskonały efekt odcięcia górnej części twarzy przez linię cienia.

Pośród kilku portretów — najlepszym jest niewielkie studium barwne, przedstawiające siwego szlachcica w karmazynowej delji. Portrecik operuje w zarysach twarzy odcieniami (dość ryzykownymi) farby ponsowej i odznacza się pomysłowym opanowaniem wyrazu oczu. Na wzmiankę zasługuje również świetny w charakterystyce rysunek ołówkiem, podpisany: „Jeznita“, z dopiskiem na marginesie rysunku:

„Kto posiada dar znać ptaka po lecie,
Łatwo zgadnie, kogo w tym stroju wita.
Choćby z ust jego słyszał o enocie,
Powie jednak, że to ksiądz Jeznita“.

Z reszty wystawionych prac — wymienić należy szkice, wyobrażający kilka postaci przy ognisku, oryginalny w użyciu białych, jakby kredowych kresiek na plamach tonów złotych i czerwonych — oraz rycerza na koniu, na tle pejzażu z zamkową ruiną. Widzimy w tym obrazie jednego „prawdziwego“ konia z tego typu Orłowskiego, który był później nieocenionym wzorem dla Juliusza Kossaka.

Jan Pietrzycki.

nocnym odcinku wycofał się nieprzyjaciół w rejonie Kościelnego pod naporem naszych oddziałów poza rzekę Desnę. Równocześnie w rejonie Głubokiego zacięte walki. W odcinku Łuninca ożywna działalność bojowa naszych przednich oddziałów.

Front wołyński: Na północ od Bereźna nad Słaczą rozwinęły nasze oddziały linię Pleszowo-Tomaszgród, dalej wzdłuż rzeki Lwa do Ozierny. Nieprzyjaciół cofa się w dalszym ciągu w kierunku na Olesk. Nasze konne i lotne oddziały oczyszczają lasy z luźnych, uzbrojonych band bolszewickich.

Front galicyjski: Na froncie wzdłuż Zbrucza i dalej na północ po Ostrów spokój.

Na zasadzie obopólnej umowy z władzami rumuńskimi, wojska nasze rozpoczęły d. 18 b. m. obsadzenie Pokucia i zajęły już miasta: Nadwórna, Ottynię, Delatyn, Worocho- tę i Mikuliczyn.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik *Haller*.

Inspekcyjna podróż Generaln. Delegata.

W dniach 17, 18 i 19 sierpnia 1919 zwiedził Gen. Del. dr. Gałęcki w towarzystwie p. Władysława Serwatowskiego i ref. pras. Orobkiewicza powiaty Podhajec, Trembowłę i Skalat.

Odbywając podróż przeważnie automobilem, miał sposobność dokładnie przypatrzeć się stanowi gospodarczemu tych powiatów, a w części i sąsiednich.

Na tej podstawie stwierdzić można następujący stan rzeczy: w powiecie podhajeckim, w jego części dalej od Strypy leżącej, mała własność jest uprawiana w dwóch trzecich częściach.

Większa własność natomiast (w całym powiecie) wynosząca około stu tysięcy morgów ma zaledwie dwa tysiące do dwa tysiące pięćset morgów ziemi uprawionej.

Natomiast olbrzymi szmat ziemi nad Strypą leżącej i dalej (już w innych powiatach) nad Złotą Lipą, Zgniłą Lipą i Nara- jówką, jest zupełnie od lat kilku nie uprawiany, a rola zmieniła się w step, porośły trawą i burzanami.

Nadto, ziemię tutaj przecina gęsta sieć rowów strzeleckich, których zasypianie wymaga wielkiej pracy i nakładu kosztów, a co jest ze względu na racjonalne gospodarstwo konieczne.

Ale i w części powiatu uprawionej zbiorów są bardzo złe, czego powodem miliardy myszy i szczurów wylęgłe w wymienionych okopach.

Rozmiar tej plagi, wedle zapodań rolników jest dotychczas niebywały.

Dalszą klęską, to epidemia tyfusu, która szerzy się w zastraszającym sposobie, a której zwalczanie natrafia na wielkie przeszkody nie tylko ze względu na brak dostate-

T. M. LEWICKI.

O ustroju klasycznego gimnazjum.

Ważny plan reformy szkolnictwa średniego. Program ministerialny*, który pojawił się w nimie b. r., a i dziś jeszcze z niezrozumiałych powodów jest ciężko dostępny, przewiduje szkołę średnią pięcioklasową, zróżnicowaną w kilka typów odmiennych, a opartą o wspólny kurs trzyletni z jednolitym planem nauki, przyczem na razie jeszcze nie rozstrzygnięto pytania, czy ów kurs podstawowy ma być, jak zamierzono pierwotnie, związany organicznie ze szkołą średnią, czy, podług późniejszego pomysłu, zadania jego mają być przeznaczone na szkołę powszechną, względnie wydziałową. Owóż jednym z czterech typów owej pięcioletniej szkoły średniej jest także tak zwany oddział humanistyczny z łaciną i greką.

Podział studium średniego na wspólny kurs niższy i zróżnicowany kurs wyższy nie jest rzeczą nową. Szkoły tego rodzaju istnieją już w Szwajcarii, Danii i t. p. Jednym z celów takiego ustroju jest możliwie dalekie odroczenie momentu, w którym uczeń ma ostatecznie zdecydować o kierunku swego studium. Plan ministerialny, wprowadzając trzyletni kurs podstawowy, tę chwilę decyzyjną przenosi na czas między 13 a 15 rokiem życia. Aż do tego czasu powinny się wydatnie indywidualne uzdolnienia i skłonności uczniów, które będą wskazówką do wyboru kierunku kształcenia w wyższej szkole śre-

* Program naukowy szkoły średniej. Projekt wypracowany przez sekcję szkolnictwa średniego Ministerstwa Wyznań relig. i Oświe- cenia publicznego. Warszawa 1919.

cznej opieki lekarskiej, (trzech lekarzy) w powiecie i środków leczniczych i szpitali (jeden szpital), lecz nadto ze względu na brak stosownego pomieszczenia ludności.

Olbrzymia jej część mieszka jeszcze w okopach lub szałasach i budkach, urągających wszelkim zasadom higienicznym i sanitarnym.

W Podhajecach przyjął Gen. Delegat na posłuchaniu przedstawicieli władz państwowych i samorządnych proboszczów obu obrządków reprezentantów wojskowości i instytucji społecznych, tudzież osoby prywatne.

Tak z wiadomości w tej drodze nabytych, jak i z własnego przekonania się stwierdzić należy, że stan aprowizacyjny powiatu jest bardzo zły, a w wymienionej wyżej zupełnie zniszczonej części wprost katastrofalny.

Nie tylko niema mowy o zasiewach roli własnym ziarnem, lecz nie wystarczy ono nawet w części na zaopatrzenie ludności w chleb na teraz.

Zarządzono akcyję natychmiastowej do- raźnej pomocy, w szczególności przez dostarczenie żywności, odzieży i soli.

Dalsze zarządzenia, mające na celu zapobieżenie chorobom i brakom gospodarczym, tudzież przywrócenie normalnego stanu rzeczy zostaną natychmiast wydane.

Dodać należy, że stan szkolnictwa bardzo zły. Szkoły nie funkcjonują, wszystkie budynki szkolne wymagają adaptacji, a niektóre zupełnej odbudowy.

Ludność spokojna i zajęta troską o swój byt, odnosi się do władz z zaufaniem.

Z Podhajec udał się Gen. Delegat do Trembowli, gdzie przyjął na posłuchaniu przedstawicieli wspomnianych wyżej władz i instytucji, tudzież osoby prywatne.

Już w drodze można było zauważyć, że im dalej od terenu walk pozycyjnych z lat 1915—1918, tem lepiej przedstawia się stan gospodarczy.

Znacznie więcej ziemi uprawionej, a i uprawa staranniejsza, co zauważyć można było nie tyle z wyglądu zbóż, gdyż żniwa już na ukończeniu, ile z ilości stert na polach.

Odnosi się to jednak tylko do mało- rolnych. Wielka własność natomiast jest w stanie bardzo opłakany.

Olbrzymie przestrzenie ugoru, ciągną się milami, dekąd oko sięga. — Również lasy strasznie zniszczone.

Na całej przestrzeni kilkudziesięciu mil, które przebyto przy objeździe, ani jednego lasu normalnego.

Erzwarżenie zręby i młodozdrzew.

Wszystkie w powiecie trembowelskim oszczędzone przez wojnę, przedstawiają się wcale dobrze pod względem zabudowań.

Natomiast dwory i zabudowania dworskie tak zniszczone, że o zamieszkanu ich i gospodarzem użyciu nie ma mowy.

I tutaj panuje tyfus epidemiczny, choć jego nasilenie słabsze, co przypisać należy lepszym warunkom mieszkaniowym i aprowizacyjnym.

Miasto nie uległo zniszczeniu, chyba tylko sporadyczne budynki.

Ludność wiejska odczuwa bardzo braki aprowizacyjne i innych przedmiotów potrzeb życiowych.

Brak żywności, odzieży i obuwia z jednej strony, zaś trudności komunikacji z powodu zerwania wiaduktu w Płuchowie, z drugiej, czyni jej położenie bardzo trudne.

Wobec tego wydano zaraz stosowne zarządzenia.

I tu ludność spokojna, a w powiecie panuje zupełne bezpieczeństwo.

Z Trembowli udano się do Skalatu. — Tu stan gospodarczy mała rolnych jeszcze lepszy, natomiast większa własność, z bardzo małymi jeszcze wyjątkami leży odłogiem.

Pod względem sanitarnym, stan podobny jak w powiecie trembowelskim

Pod względem aprowizacyjnym, odczuwa ludność całego powiatu wielki brak soli i cukru, natomiast ludność miejska także brak mąki i wogóle wszystkich artykułów żywnościowych, których dostawa, z powodu przeszkód komunikacyjnych, jest bardzo utrudniona, nie mówiąc już o trudnościach wynikających z głędy majątkowej przeważnej części ludności miejskiej.

Z wydanych zarządzeń, mających na celu dostarczenie artykułów żywnościowych, jak i odzieżowych, można się spodziewać ulżenia doli mieszkańców.

I tu na podstawie informacji, udzielonej przez czynniki urzędowe, wojskowości i organizacje społeczne, jako też z osobistego zetknięcia się z ludnością można było nabrać przekonania, że usposobienie ludności jest spokojne, w powiecie panuje ład i bezpieczeństwo i można mieć pewność, że po usunięciu przytoczonych wyżej braków, wkrótce nastaną normalne stosunki.

Jedną z plag dręczących ludność, to na wielką skalę uprawiane paskarstwo, lichwa żywnościowa i wywóz potrzebnych dla ludności artykułów zagranicę.

Celem zwalczania tych niedomagań, również wydano stosowne zarządzenia.

Następnie powrócił Gen. Delegat drogą na Tarnopol i Kozowę do Lwowa.

Na Górnym Śląsku.

Powstanie na Górnym Śląsku rozwija się. Szczegóły, które otrzymujemy są następujące:

Wczoraj w południe powstańcy śląscy chcieli naprawić most szopenicki, zniszczony swego czasu przez wybuch miny, spowodowany uderzeniem piorunu. Niemiecki oddział wojskowy, znajdujący się w pobliżu granicy, spostrzegłszy lokomotywę wiozącą robotników, ustawił baterję na hałdzie pobliskiej kopalni i obrzucił most szrapnelami, żaden pocisk jednak w most nie trafił. Wszystkie pociągi pędziły obok mostu. Powstańcy zaniechali swego zamiaru.

Walka o Mysłowice trwa dalej. Dziś w nocy powstańcy zajęli ementarz myślowicki i część zabudowań na jednej z kopalni.

Wczoraj wieczorem podyła się Niemcom Lipiny i Huta Godula. Zdaje się, że Niemcy są już wszędzie panami położenia, napierają oni na powstańców zewsząd. W Sosnowcu słychać huk armat i karabinów. Żołnierze niemieccy mszczą się strasznie na ujętych powstańcach. Wywożą rodziny powstańców, nawet członków stowarzyszeń w głąb kraju. Nad nimi znęcają się w straszliwy sposób. Kobiętom sprowadzonym do więzienia każą trzymać ręce do góry przez dłuższy czas i krzyżeć: „Niech żyje Reichswehr“. Wszystkie więzienia są już przepelnione; nowych więźniów zamykają w koszarach, gdzie żołdacy niemieccy okrutnie się nad nimi znęcają.

W walce pod Mysłowicami raniony został kula karabinową porucznik polskiej straży kolejowej Laszkiewicz, a szeregowiec tej straży Blok został zabity. Do Sosnowca sprowadzono około 100 żołnierzy zajętych do niewoli przez powstańców śląskich.

Lotnik niemiecki, który krążył wczoraj nad Sosnowcem i zabił dwie dziewczynki, został wczoraj o godzinie 8 wieczorem przez powstańców zestrzelony. Jest to porucznik niemiecki. Odstawiono go do Sosnowca. W Zielcu pod Kozigłowami aresztowano dwu Niemców, którzy mieli przy sobie ręczne granaty.

W Sosnowcu panuje gorączkowy nastrój. Przybywają tysiące uchodźców śląskich, dlatego też stosunki aprowizacyjne w mieście ogromnie się pogorszyły. Środki żywności są na wyczerpaniu. Wiele kobiet, oczekując pod sklepami, mdleje z osłabienia. Jak najszybsza pomoc rządu jest nieodzowna. Mnóstwo rannych przywieziono do Sosnowca.

Naprzód donosi: Wczoraj przyprowadzono do Krakowa przeszło 80 żołnierzy Grenzschtuzu, którzy pancernym pociągiem wtargnęli na obszar Królestwa, gdzie zostali odciegi, schwytni i internowani. Wygląd ich, z małymi wyjątkami, jest dobry, mundury świeże. Jednego z nich, który padł zemdlony pod Wawelem, odwiózł samochód wojskowy do szpitala.

Niemieckie biuro prasowe podaje następujący komunikat:

Położenie na Górnym Śląsku jest jeszcze ciągle poważne. Wojska nasze usiłują opóźnić powstanie. Konieczne są jednak nowe posiłki celem przeszkodzenia połączeniu się powstańców z Polakami. Położenie w okręgu katowickim jest niestety tego rodzaju, że wprawdzie Mysłowice i Katowice są w rękach naszych, lecz inna część kraju jest przeważnie obsadzona przez powstańców. Nieco pomysłniej jest w Bytomiu, ale i tu położenie jest poważne. W sprawozdaniu z okręgu katowickiego powiedziano, że w ciągu dnia wczorajszego w szeregu miejscowości przychodziło ustawicznie do walki ze zbrojnymi bandami, które były uzbrojone w karabiny maszynowe i armaty. Powstańcom udało się niestety znieść nasze forpocztę. Około wieczora musiało wobec tego nasze wojsko cofnąć się na Katowice i Mysłowice.

dniej. Oczywiście wobec tego celu oczekiwania należało, że ustrój nauki i pracy wychowawczej na kursie podstawowym będzie w swoim założeniu tego rodzaju, iżby owym rozmaitym kierunkom uzdolnień młodzieży dostarczył możliwość zaznaczenia się. Zadanie niezawodnie niełatwe, ale w projekcie urzędowym, który ma być wyrazem wszechstronnego i bezstronnego ujęcia spraw wychowania publicznego, mamy prawo domagać się przynajmniej szerszej i rzetelnej dążności do rozwiązania tego zagadnienia. Tego warunku plan ministerialny nie spełnia, owszem pozostaje z nim w rażącej sprzeczności. O tem przekonana pogląd na stosunek wymiaru pracy szkolnej, przeznaczoną w kursie niższym na dwa główne działy nauki: językowo-historyczny łącznie z religią i matematyczno-przyrodniczy łącznie z nauką rysunku i t. zw. pracą ręczną. Otóż w tym wymiarze zapewniono grupie matematyczno-przyrodniczej ogromną przewagę nad grupą językowo-historyczną. Łączny wymiar pracy szkolnej, przewidzianej przedmiotom realnym, wynosi bowiem we wszystkich trzech latach nauki 54 godzin, gdy w tym samym okresie czasu grupa językowo-historyczna rozporządza łączną sumą 34 godzin w tygodniu. Ten stosunek dwóch zasadniczych grup kształcenia daje miarę tendencji planu.

Stopień niższy (wspólny) podaje doskonałe przygotowanie do typu pierwszego, matematyczno-przyrodniczego, tak doskonałe, że mógłby z tym typem związać się w organiczną całość szkoły ośmioklasowej bez żadnych przeinaczeń. Również bez obawy niekonsekwencji lub nagłych zmian w kierunku kształcenia, można kurs niższy połączyć z typem drugim wyższej szkoły średniej, który pod etykietą humanistycznego gimnazjum przemycia kierunek kształcenia przeważnie matematyczno-przyrodniczy o pokroju mocno zbliżonym do dzisiejszej szkoły realnej, tak

serdecznie potępionej przez projekt ministerialny.

Ale harmonia wzajemnego stosunku kursu wyższego z niższym już chwileje się mocno w zestawieniu z typem trzecim (oddział humanistyczny z łaciną), gdzie zaraz w klasie I, dzisiejszej czwartej, grupa językowo historyczna ma 19, a grupa realna 11 godzin w tygodniu, gdy w zestawieniu z grupą czwartą, t. j. z gimnazjum klasycznym (21 godzin językowo-historecznych na 9 godzin przedmiotów realnych) okazuje się rozbieżność kierunków kształcenia w swej skrajności nieprześcigniona. Oto bez żadnego przejścia narzuca się czterastoletniemu chłopcu, wdrażanemu przez trzy lata konsekwentnie i planowo do matematyczno-przyrodniczego kierunku myślenia, opartego o czynną obserwację zmysłową, nagły i bezpośredni przeskok do pracy myśli prawie wyłącznie w dziedzinie abstrakcji wraz z całym aparatem jej wyrażania się w słowie. Ten skok — to przewrót w umysłowości ucznia, którego gwałtowność jakby z rozmysłu podkreślono w planie, wyznaczając zaraz w klasie I. na naukę łaciny aż do 10 godzin w tygodniu. A trzeba rozważyć, że tego przewartościowania swych funkcji umysłowych ma podjąć się chłopak czterastoletni w chwili, kiedy pod wpływem rozwoju fizycznego dokonywują się w nim ważne przemiany psychiczne, w okresie niewytłumaczonych przyspieszeń i również niewytłumaczonych wlotów uczucia i fantazyi, w stanie, który wymaga szczególnie pieczołowitej i ogłędnej ręki wychowawcy i atmosfery jednostajnego i pogodnego spokoju. Plan ministerialny w zastosowaniu do gimnazjum klasycznego jest ze stanowiska rozumnej pedagogii, nietylko niekonsekwentny, ale byłoby żgubny, gdyby na seryo chodziło o zastosowanie go w praktyce. Na szczęście nie znajdzie się zapewne ojciec, któryby sy-

na swego posłał do szkoły w ten sposób zbudowanej, nawet gdy sam będzie gorącym zwolennikiem wykształcenia humanistycznego, opartego o kulturę starożytną, i gdy u dziecka swego stwierdził wybitną w tym kierunku zdolność. Rzecz to z której projekt ministerialny zdaje sobie dokładnie sprawę, kreśląc szerzej i jaskrawo niedomagania tego typu (str. 121). Dlaczegoż go się teoretycznie wprowadza i każe mu się figurować wśród innych typów szkoły średniej? Oto, jak wnosić można z rozważań projektu, należy temu typowi, „tak oddalonemu od współczesnego życia praktycznego i przeznaczonemu zaledwie dla garści młodzieży specjalnie uzdolnionej“ pozostawić jeszcze możliwość złożenia dowodu żywotności, z nim uroczyste spocznie w muzeum pamiątek, jako czei godnie omszały zabytek lat minionych. Stwierdzam, że w założeniu i w ustroju gimnazjum klasycznego podług planu ministerialnego ta możliwość jest z góry wykluczona. Że tak jest, tego dowodzi przekonan- nie, wypowiedziane w programie ministerialnym na str. 57. „Sam fakt, iż szkołę klasyczną uważamy za typ wyjątkowy, przeznaczony dla nielicznej garstki młodzieży, ... jest wystarczającym motywem, by przy budowie wspólnej podstawy wychowawczej kierować się przede wszystkim potrzebami dwóch typów pierwszych“. Otóż to zdanie ma tak indywidualnie stronniczy koloryt, a nadto powiedzmy otwarcie, jest tak niepedagogiczne, że niema potrzeby z nim rozprawić się poważnie. I oto, dlaczego sprawa ustroju gimnazjum klasycznego nie jest przesądzona przez projekt ministerialny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obecnie w odcinku Katowice położenie jest takie, że Katowice znajdują się silnie w naszym ręku, że jednakowoż większa część tego odcinka znajduje się w ręku powstańców. Z okręgu bytomskiego donoszą: Pod wieczór przyszło do licznych nagromadzeń w okolicy Piekar, Huty Godular, Orzegowa, Hohenlieden, Szombergu. Wojska odcinka bytomskiego wzięły udział w oczyszczaniu okolicy Karsów, Huty Fryderyka, kopalni Śląsk, Piasników i Huty Królewskiej.

Z kół rządowych donoszą do P. A. T., że „Grenzschutz“ rozpoczął walkę na Górnym Śląsku strzelając do robotników polskich, gdy bronili kopalni przed Spartakowcami. Ludność zawiędzona w nadziei natychmiastowego obsadzenia Śląska przez wojska ententy, doprowadzona do rozpaczliwej prowokacji Grenzschutzu, odpowiedziała na gwałty niemieckie powstaniem. We wszystkich kopalniach stanęła praca. W powiatach, gdzie „Grenzschutz“ ma przewagę, wywozi się masowo robotników polskich do Niemiec i tam się ich morduje. Odpowiedzialność za krew przelaną i katastrofę węglową grozącą Europie spada wyłącznie na rząd niemiecki, który sprowokował rozruchy, aby przez zniszczenie żywiołu polskiego przeforsować pożądaną dla siebie wynik plebiscytu. Przewidując plan niemiecki Rząd polski już od miesięcy żądał od ententy wysłania komisji kontrolnej, aby była świadkiem prowokacji. Teraz idzie o natychmiastowe objęcie w zarząd wojskowy Śląska przez komisję ententy, by zabezpieczyć ludność przed bezprawiami i uruchomić kopalnie. Przewódca robotników śląskich p. Sosiński oświadczył wobec delegatów Górnego Śląska posłom ententy w Warszawie, że o ile niemieckie władze teren plebiscytu opuszczają, i jakkolwiek inna władza będzie zaprowadzona, robotnicy powrócą do pracy i produkcyja węgla będzie normalna.

Straszną jest również dola ludu polskiego w Prusach zachodnich i wschodnich, gdzie grożą takie same wypadki. Niemcy wywołują płody i maszyny z fabryk, by wywołać głód i bezrobocie. Równocześnie z akcją prowokacyjną na Górnym Śląsku i w Prusach, Niemcy bratają się z wojskami rosyjskimi na Litwie, przeprowadzając wielki plan powrotu Niemiec do aktywnej polityki na wschodzie.

Wobec twierdzenia niemieckiego, że agitatorzy polscy wywołali rozruchy na Śląsku, stwierdza Rząd polski, iż od miesięcy już zwracał się do państw sprzymierzonych nalegając usilnie, aby komisję kontrolującą międzysojuszniczą nadała się na Śląsk Górny i była tam świadkiem nieustannych prowokacji niemieckich. Odpowiedzialność za krew przelaną na Śląsku spada wyłącznie na Grenzschutz i władze niemieckie.

Organ niezawisłych socjalistów *Freiheit* jedyne dziś pismo w Niemczech, które stale wytyka rządowi niemieckiemu różne szajhractwa i kłamstwa, pisze o doniesieniach urzędowej agencji Wolffa w sprawie wydarzeń na Górnym Śląsku. „Utracone miejscowości uwolniono. Wszczęto akcję na szeroką skalę. Tychów zajęty. Wojska nasze ruszają naprzód, wojska nasze się cofnęły. Dotychczasowa sytuacja jest poważna, ścigane są posiłki i t. d.“

Czy to wszystko nie wskazuje, jakobyśmy czytali w karykaturalnej formie sprawozdania wojenne, któremi nas karmiono przez 4 lata z górą? Brakuje tylko jeszcze, aby p. Hersing ogłosił wielkie zwycięstwo i zupełne rozbrojenie nieprzyjaciela. Wszystko to podaje prasa niemiecka bez jednego słowa krytyki, a czytelnik nie rumieni się ze wstydu, że można mu takie kłamstwa podawać.

W jednym miejscu powiedziano, że stwierdzono z całą pewnością obecność regularnych Wojsk polskich i że poza tymi buntami i rozruchami stoi armia polska. Równocześnie podaje biuro Wolffa, że nie chodzi tu o Legionistów polskich, lecz o polskie bandy, a rząd przygląda się spokojnie temu szaleństwu i zgoda nie czyni, aby zapobiedz zbliżającej się katastrofie i nie ruszy nawet palem, aby z tej zbankrutowanej polityki górnośląskiej uratować choć resztki. Podaną wiadomość o rzekomem zamordowaniu żołnierzy niemieckich przez Polaków, zaopatruje *Freiheit* w nagłówek „Die verstümmelten Leichen sind wieder da“.

Komisarz państwowy Hörsing wydał do ludności Górnego Śląska następującą odezwę: Już od dłuższego czasu podejmowali niezawisli Spartakowcy i Polacy oraz płatni agitatorzy bezustanne próby zakłócenia spokoju. Robotników wstrzymują od pracy, przez co kobiety i dzieci umierają z głodu. Pod najbanalniejszymi pozorami wywołuje się i popiera strajki i zaburzenia. Znowu daje się odczuwać brak węgla. W przemyśle zastój zupełny. Tysiące robotników bez pracy i zarobku. Nie ma nawet na tyle opału, by ugotować najniezbędniejszą strawę. Położenie zaostrza się coraz bardziej i wzbudza obawę, że w najbliższym czasie dowód żywności może ustać. Dłużej tych szaleństw i zbrodni tolerować nie można, a zwłaszcza po wybuchu powstania, zapoczątkowanego

nowymi spustoszeniami. Musieliśmy ogłosić sady doraźne i znieść prawo strajku a proklamować podjęcie pracy. Wzywamy wszystkich robotników, aby natychmiast wrócili do pracy i popierali utrzymanie spokoju i porządku. Obyśmy nie musieli uciekać się do stosowania surowych kar, przewidzianych ustawą o sędach doraźnych. Sady te znikną, skoro tylko zapanuje spokój. Obywatele i robotnicy! Liczę na wasz rozsądek“.

Według oficjalnej deklaracji, warunki przedłożone przez robotników na Górnym Śląsku są następujące: 1. Natychmiastowe przyjęcie wszystkich wydalonych robotników. 2. Natychmiastowe puszczenie w ruch wszystkich unieruchomionych kopalni i hut. 3. Nie mogą być przyjęci do pracy pod żadnym pozorem członkowie Grenzschutzu, którzy wstąpili do niego z własnej chęci. Wyjątek stanowią ci, którzy zmuszeni zostali do tego nędzą. 4. Natychmiastowe zniesienie stanu wyjątkowego. 5. Natychmiastowe otwarcie granic, aby zapobiedz brakowi środków żywności. 6. Natychmiastowe uwolnienie więźniów politycznych. Dalsze warunki dotyczą żądań ekonomicznych, w szczególności podwyższenia płacy o 2 mk. 20 fen. dziennie.

Na początku wczorajszego posiedzenia niemieckopolskiej komisji w Berlinie, oświadczył przewodniczący komisji polskiej, że ze względu na wydarzenia na Górnym Śląsku, uważa za wskazane przerwać rokowania, albowiem wymagają atmosfery pokojowej. Jak długo to założenie nie będzie stworzone, muszą posiedzenia aż do dalszego zarządzenia być odroczone. Ze strony niemieckiej oświadczył tajny rada Löhr, że w najkrótszym czasie ma być zwołana konferencja celem omówienia sprawy Górnego Śląska.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Weimarze oświadczył Bauer: W chwili, gdy w Berlinie między Polakami a Niemcami toczą się rokowania na temat pokojowego sąsiedztwa, wywołali na Górnym Śląsku polscy agitatorowie zbrojne powstanie. Kn mojej radości, wiadomości rozsiwane są grubo przesadzone. Około godz. 12 w południe nadeszło doniesienie, że generalna komenda jest panem położenia. Powstańcy polscy, tam gdzie wstąpili, zostali odparci lub pojmani, a tylko w obszarze na wschód od linii Bytom-Tarnowice trzymają się jeszcze ci, których dotychczas nie zdołano ubezwładnić.

Najwyższa rada międzysojusznicza zajmowała się na posiedzeniu poniedziałkowym pod przewodnictwem Pichona, sytuacją wytworzoną przez wypadki na Górnym Śląsku. 4 mianowicie strajki, obejmujące 70 górników. Strajki mają być prowokowane przez agitatorów niemieckich, i wywołały żywe zaniepokojenie w Polsce, wobec tego, że doszło do nich w przeddzień plebiscytu. Rada Najwyższa postanowiła powołać ekspertów wojskowych, którzy sformułowali by swoje zdanie co do sposobów mogących położyć kres intrygom niemieckim.

Wedle *Temps*, rozważała Najwyższa Rada kwestię natychmiastowego obsadzenia górnego Śląska, aby tym sposobem położyć koniec dalszym strajkom. W tym celu wydano dowódcom wojskowym odpowiednie wskazówki.

Nasze sprawy.

* Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia komisji polsko-niemieckiej w sprawach szkolnych, zakładów dobroczynnych i kościelnych. Ze strony polskiej przewodniczył Olszewski, szef sekcji Ministerstwa spraw zagranicznych, a ze strony niemieckiej hr. Lerchenfeld. Obrady obejmowały kwestję zabezpieczenia praw ludności niemieckiej na obszarze byłego zaboru. Władze niemieckie przedłożyły swoje wnioski na piśmie. Delegat polski w najbliższych dniach da odpowiedź na powyższe wnioski. Przewodniczący ze strony polskiej zaznaczył, że w każdym razie wzajemność może pomódz do układów.

* Wczoraj rozpoczęły się w Cieszynie obrady Związku polskich towarzysów nauczycielskich. W zastępstwie prezesa Związku Kasprowicza, zagał obrady wiceprezes Nowak, który w swoim przemówieniu powitał Radę narodową, reprezentantów Ministerstwa oświaty i reprezentantów komisji szkolnej.

Imieniem Rady narodowej powitał zebranych poseł Bobek, imieniem Ministerstwa wyznań i oświaty referent szkolny prof. Ekert, a imieniem komisji szkolnej zastępca przewodniczącego Farnik.

Zjazd uchwalił następujące rezolucje: Zjazd Związku polskich Towarzystw nauczycielskich, reprezentujący ogół zorganizowanego nauczycielstwa wszystkich ziem polskich, zebrany w stolicy prastarej i wiecznej polskiej dzielnicy Piastowskiej, wyraża cześć wszystkim pracownikom kresowym, którzy skutecznie bronią wszystkich naszych praw przed przemocą oręża, czy wrogiej dyplomacji, przesyła kresowemu nauczycielstwu wy-

razy czci i zapewnienia braterskiej jedności, zwraca się do czynników kierujących, aby pomnie ważności wszystkich krajów, należących nam według praw Boskich i ludzkich, nie pozwoliły się znieść z drogi dyktowanej potrzebą i godnością narodową i nie zaniedbały żadnego środka, zmierzającego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich.

Nauczycielstwo kresowe z zachołu i wesebudu przez swoich przedstawicieli na zjeździe w Cieszynie, wyraża hołd i niezłomną wierność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dla której dobra i sławy pragnie jedynie i wyłącznie pracować, a która z pewnością nie zapomni o granicznych ziemiach, od wieków do dziś obficie pojonych krwią najlepszych jej dzieci.

Zjazd Związku polskich towarzysów nauczycielskich razem z nauczycielstwem z poza linii demarkacyjnej na Śląsku protestuje przeciw ciągłemu pogwałceniu zasady polskiej administracji przez władze czeskie. Domaga się jak najrychlejszego przyłączenia całej polskiej części Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd potrwa dwa dni.

Dziennik Wileński donosi, że w Wilnie odbył się wielki wiec robotniczy. Liczbę zebranych można oznaczyć na 20.000. Przemawiali również posłowie komisji sejmowych. Zebrani wyrazili swą niezłomną wolę należenia tylko do Polski.

Karta z dziejów austriackiej rekwizycji dzwonów.

(W sprawie odszkodowania).

Wyrażdzyli też władze austriackie wielką materyjalną krzywdę naszym parafiom. Za 1 kg. spizu dzwonowego przyznano śmiesznie małe odszkodowanie w wysokości 4 koron, bez względu na to, że za kwotę taką nawet w czasach przedwojennych nie można było sprawić dzwonów i pokryć kosztów, związanych z osadzeniem tychże na dzwonicach kościelnych. Należne odszkodowanie (o ile dzwony zajęte zostały przez urzędową komisję rekwizycyjną) wypłacała intendatura b. komendy lwowskiej, na podstawie spisanych protokołów, bądź poszczególnym parafiom, bądź też sumarycznie na ręce Konsystorza łacińskiego i ormiańskiego we Lwowie za dzwony kościelne, Namiestnictwu galicyjskiemu za dzwony cerkiewne, Naczelnej Radzie nadzorczej w Wiedniu za dzwony zajęte w kościołach ewangelickich, wreszcie Radzie szkolnej krajowej za sygnaturki szkolne. W wielu wypadkach nasze władze duchowne (zwłaszcza ruskie) subskrybowały, z namowy władz wojskowych, uzyskana za dzwony gotówkę na austriacką pożyczkę wojenną.

Szczegółowe badania różnorodnych notat, relacji i spisów wojskowych dowiodły, że austriacka komenda lwowska w okręgu swoim zdołała przeprowadzić niepodzielnie rekwizycję dzwonów tylko w 13 powiatach zachodnich, t. j. w powiatach: Sokal, Radziechów, Żółkiew, Kamionka Strumiłowa, Lwów, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Peczernizyn i Kosów. W innych powiatach w wyjątkowych tylko miejscowościach i okolicach czynne były organy rekwizycyjne komendy lwowskiej.

Na podstawie wojskowych aktów rekwizycyjnych zdołano zliczyć 2333 dzwonów zarekwirowanych przez Austrię w okręgu komendy lwowskiej, o łącznej wadze 186.656.12 kg., za które (licząc 1 kg. po 4 kor.) wypłacono odszkodowanie w sumie 746.624 kor. 48 hal. Wymieniona kwota żadną miarą nie może pokryć kosztów związanych z sprawieniem nowych dzwonów po wojnie dla kościołów i cerkwi naszych, tem samem dopłata 16 kor. za 1 kg. zdoła zaledwie w przybliżeniu wynagrodzić szkodę wyrządzoną parafiom wschodnio-galicyjskim. Ale i wedle takich obliczeń uzyskana suma 2.986.497 kor. 92 ha. nie może być jeszcze uważana za całkowite odszkodowanie, które rząd austriacki winien dopłacić Rządowi polskiemu. Nie podobna dziś stwierdzić, jaką ilość dzwonów zagrabili rozmaite samozwańcze organa rekwizycyjne (etapy, żandarmeria) nie można podać wyników rekwizycji, przeprowadzonej przez oddział kwatremistrzowski 3 armii, gdyż akta tej grupy zniszczone zostały w Stryju w czasie inwazyi ukraińskiej. — W uwzględnieniu tych brsków należy podnieść kwotę 2.986.497 kor. 92 hal. przynajmniej do wysokości trzy i pół miliona koron i taką sumę winna Austria wyasygnować dodatkowo Republice polskiej za dzwony zarekwirowane na terytorium Galicyi wschodniej, podległemu pierwotnie b. komendzie lwowskiej.

Ale nie tylko do Austrii ma Rząd polski słuszne pretensje z racyi rekwizycji dzwonów, jeszcze bardziej uzasadnioną i trudniejszą będzie sprawa likwidacyi z rządem rosyjskim.

W 1915 r. podczas znanego odwrotu armii rosyjskiej ewakuowane zostały w głąb Rosyi niemal wszystkie dzwony z powiatów: Brody, Złoczów, Zborów, Brzeżany, Tarnopol, Zbaraż, Podhajce, Trembowla, Skalaż, Buczacz, Husiatyn, Czortków, Zaleszczyki, Borszczów, w części z powiatów Radziechów, Kamionka Strumiłowa i Przemyślany. Dla braku inwentaryzacji dzwonów na tych terytoriach, niepodobna dziś choćby w przybliżeniu określić ilości i wagi dzwonów ewakuowanych, przez ustępującą wojska rosyjskie — dochowały się tylko w wojskowych aktach austriackich wiarygodne dowody dokonanej ewakuacyi, którymi są oryginalne raporty starost, posterunków żandarmerii i urzędowe wykazy władz duchownych. Za uprowadzone bezprawnie w głąb Rosyi dzwony nie otrzymały parafie wschodniogalicyjskie żadnego odszkodowania i nie wiadomo nawet, czy będą odpowiednimi kwitami stwierdziły władze rosyjskie ilość i wagę zagrabionych dzwonów. Rosyjanie zabierając dzwony z Galicyi głosili, że chcą je ratować przed konfiskatą austriacką.

Są dowody, że w niektórych miejscowościach (n. p. w Sielcu obok Jeznpoła w p. Stanisławowskim i w Łuczynicach w pow. Rohatyńskim) lud nasz, nie wierząc tym podszeptom, zakopywał dzwony na ementarzach, lub zatapiał w stawiskach, ale odkryło je przenikliwe oko żandarma austriackiego. Do wybuchu rewolucyi bolszewickiej przemieszczono na daleki Wschód dzwony nasze istotnie przechowywane były w rozmaitych miejscowościach państwa rosyjskiego w zamiarze zwrotu po ukończeniu wojny. Ich rejestracyą i naukową inwentaryzacyą zajął się Wydział opieki nad zabytkami przy Komitecie polskim w Moskwie, który miał ustalić nadto pochodzenie tych dzwonów na podstawie kartek i napisów ewakuacyjnych i uporządkował je w pewne grupy wedle wyznania. Jeśli przetrwają burzę bolszewicką i będą mogły zawiśnąć z powrotem na dzwonicach kościołów i cerkwi naszych, strata będzie powetowana, jeśli natomiast istotnie na rozkaz republiki sowietów uległy przetopieniu w fabryce broni w Tule (jak informują niektóre czasopisma), wówczas Rząd polski będzie musiał dochodzić swych strat i drogą procentowych porównań i zestawień, oznaczyć w przybliżeniu sumę (cztery i pół miliona koron), którą rząd rosyjski będzie musiał wynagrodzić szkodę, wyrządzoną parafiom 16 powiatów Galicyi wschodniej.

Ogółem więc powinien Rząd polski uzyskać od rządu austriackiego i rosyjskiego za dzwony zarekwirowane w 31 powiatach b. okręgu lwowskiego sumę 8 milionów koron, czyli biorąc kwotę tę potrójnie ze względu na trzy administracyjne okręgi wojskowe, będzie musiała Rzeczpospolita polska zgłosić na Kongresie co najmniej sumę 24 milionów koron tylko z racyi rekwizycji dzwonów na terytoriach b. zaboru austriackiego.

Wspomniana suma nie powetuje nam jednak nigdy strat poniesionych w dziedzinie naszego wiekowego dorobku kulturalnego.

Z wieże kościołów i dzwonnice cerkwi naszych odeszły bezpowrotnie nie tylko dzwony niezbyt dawno sprawione, ale także wiekową patyną oprószone zabytki dawnego kunsztu ludwisarskiego, niezmien nie dające się zastąpić okazy różnych rozmiarów i kształtów, różnych fundacyi i różnych zawołań. Żadna ręka wyrwała z nich kute serca i porzuciła na oniemiałej dzwonnicy, odwrocone puste jarzma drewniane, na których tu i ówdzie pozostały ręcznie cięte bądź wypalane imiona i daty pamiątkowe i raszki starganego sznura (powrozy w dobrym stanie podlegają także rekwizycji), są dziś jedynymi śladami zbrodniczego rabunku. Z żalem wsłuchiwać się lud nasz w ciężkie uderzenia młotów, rozbijających spiżowe ciała basowych olbrzymów*); dzwony zdjęte w całości stroili w pogrzebowe wieńce, zęgnął pocałunkami i z uroczystą procesyą odprowadzał do granic wsi. Smutnemu orszakowi towarzyszyły w drodze coraz bardziej oddalające się głosy tych dzwonów, które jedynie swemu sędziemu wiekowi, bądź mistrzowskiej ręce ludwisarza zawdzięczają swe ocalenie. Nie wielki pozostał ich zastęp, a że są najcenniejsze, tem samem winniśmy otaczać je uczuciem najwyższego przywiązania i pietyzmu. Zagrażała i im planowana trzecia rekwizycja, do której na szczęście nie przyszło, nagrawają się dziś z dźwięku ich w niektórych miejscowościach z namowy rządu austriackiego zawieszona kawałki „styn kolejowych“, ale gdy nastanie chwila odbudowy,

*) Przedsięwzięte w Arsenale wiedeńskim próby autogenetycznego przecinania wielkich dzwonów nie uwieńczone zostały pomyślnymi rezultatami. Autogenetyczne cięcia udawały się tylko wówczas, gdy płaszcz dzwonu był silnie ogrzewany równocześnie z zewnętrżnej i wewnętrznej strony. Gdy nadto sposób taki pochłaniał wiele czasu i był bardzo kosztowny, wybrano prostszą metodę przecinania dętami i rozbijania uderzeniem młotów.

nie poświęćmy ich lekkomyślnie dla zdobycia harmonii i nie oddajmy na przelanie.

A czy po tych dzwonach, które na zawsze nas pożegnały, pozostała jaka pamiątka? Tak. W czasie trwania rekwizycji i badań kontrolnych w centralach zbiorczych, przeprowadzono naukową inwentaryzację dzwonów najcharakterystyczniejszych pod względem formy, ornamentyki, napisów, rzeźb i reliefów. Uwzględniano na równi dzwony łacińskie i na sposób cyrylicy alfabetem datowane dzwony ruskie. Cenny materiał naukowy zebrany przy pomocy skrupulatnych pomiarów, zdjęć fotograficznych (wykonanych przez art. Józefa K. Jaworskiego), odcisków papierowych i odlewów gipsowych, a dzięki subwencji naszych instytucji naukowych, władz duchownych i mecenasów sztuki, obejmujący poza okręgiem komendy lwowskiej także cały okręg przemyski (a więc razem 62 powiatów środkowej i wschodniej Galicji, czyli 2/3 terytorium b. zaboru austriackiego), przedstawi rozwój polskiego i ruskiego dzwonu na przestrzeni trzech wieków (od XVI. począwszy) i scharakteryzuje wyczerpująco, doprowadzone w tym czasie do pełnego rozkwitu (w epigrafice i ornamentyce) wyroby naszej sztuki ludwisarskiej. Dzwony lwowskie specjalną troskliwością otoczone, zinwentaryzowane zostały bez wyjątku wszystkie na wieżach i dzwonicach natchmiasz po rozpoczęciu rekwizycji. Oryginalne gipsowe odlewy rzeźb, inskrypcji i ornamentów złożone zostały do zbiorów Muzeum Narodowego im. króla Jana III. w części do zbiorów Muzeum Historycznego m. Lwowa; dubletami obdzielono Muzeum dycezyjne lwowskiej i zbory Towarzystwa przyjaciół nauk w Przemyślu.

Materiały te ogłoszone drukiem w zamierzonej przez Akademię Umiejętności publikacji i bogatym aparatem ilustracyjnym poparte staną się kopalnią wzorów, motywów i kompozycji artystycznych dla przyszłych odlewni, które w centrach naszego kulturalnego i przemysłowego życia będą musiały powstać w wolnej i niepodległej Polsce. Dla ogłóconych z dzwonów obszarów południowo-wschodnich kresów Państwa polskiego będzie musiał Lwów nawiązać z świetną i słynną na dalekim Wschodzie tradycją rodzimęj sztuki ludwisarskiej, będzie musiał wychować i wykształcić nowych Mikołajów, Walentych, Maciejów, Ambrożych, Bartoszków, Marcinów, Hanuszków, Leonardów, Melchiorów, Konradów, czy znów Zielińskich (Ziółkowski), Turczyńskich, Stefanowiczów, Milnerów, Franków (Frankowiczów), Lutrynow, Belchowiczów, Sokółskich, dalej Gnatowskich, Sołonieckich, Polańskich, Signiów, Nowakowskich, Komarzyńskich, Seredyńskich, Lebrechtów, Bellmannów i Mozerów. Ci przysli „campanatores“, „campanifusores“, „magistri artis pixidariae“ ludwisarze, giserzy czy odlewcze przetopiają znów ogniem zjeżdżając armaty na dzwony, wyprą na zawsze szablonowe mordercze fabryk niemieckich z Wiener-Neustadt, czy banalne i partactwem nacechowane odlewy prowincjonalnych odlewni Felezyńskich i Serafinów w Kaluszu i stworzą przemysł prawdziwie artystyczny, w formie szlachetny, w epigrafice stylowy i poprawny, w płaskorzeźbie doskonały, w zdobnictwie o swojskie wzory oparty. I... zakolyszą się nowe dzwony na wieżach naszych, a w barwnym ich dźwięku złączą się w harmonii dwie, często na starych dzwonach spotykane legendy:

„GLORIA IN EXCELSIS DEO ET IN TERRA PAX HOMINIBVS“,
„SI DEVS NCBISCVM QVIS CONTRA NOS“.
Dr. Karol Badecki.

Korespondencje.

(Z życia prowincyi.)

Żółkiew, d. 19 sierpnia.

Po ustąpieniu Ukraińców zaczęło życie w starym grodzie Żółkiewskich bić zdrowym tętnem. Ubolewać tylko należy, iż zaraz w tej zaczątkowej fazie powstała pewna szczelina między sferami mieszczańską i urzędniczą. Mieszczanie grupują się koło Kółka rolniczego i M. S. O., która, tępiąc pasparstwo i nadużycia targowe, położyła szczególnie w początkach wielkie zasługi dla miasta. Tu znowu smutny objaw dał się zauważyć, że większość inteligencji, odwrotnie niż wszędzie, zbojkotowała M. S. O., na której czele stoi bardzo ruchliwy i w pracy społecznej czynny prof. gimn. A. Skoczylas.

Wszystkich zjednoczyła uroczystość obchodzona onegdaj w całej Polsce. Dzień Żołnierza Polskiego, Blasku dniu temu dawało niespodziane przybycie ks. Biskupa Bandurskiego. Choć w ostatniej chwili dowiedziano się o jego przyjeździe, wystawiono przy pomocy wojskowej wspaniałą bramę tryumfalną, przy której powitała zacnego gościa imieniem Polek p. H. Skoczylasowa

żona prof. gimn. i kompania załogowa pieśni ad hoc ułożoną. Ks. Biskup przemówił z ambony podczas nabożeństwa w podniosłych słowach, nawołując do zgody i współpracy wszystkie stany. Gorące jego z głębi duszy słowa znalazły żywy oddźwięk.

Po nabożeństwie przemówił pod pomnikiem Sobieskiego prof. dr. Czerski, podnosząc zasługi Żołnierza Polskiego mimo ciężkich warunków politycznych i społecznych. Imieniem załogi przemówił por. san. p. Bajsarowicz, który podkreślił dobitnie ścisły węzeł, jaki łączy naszego żołnierza ze społeczeństwem.

Po południu odbyła się na wałach królewskich zabawa ludowa, którą zaszczycił również swą obecnością ks. Biskup Bandurski.

KRONIKA.

Lwów, 21 sierpnia 1919

Kalendarz.

Piątek, 22 sierpnia.

Rzym, kat.: Tymoteusza.

Gr. kat.: 9. Mateja ap.

Słowiański: Radomiła.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 03 rano, zachód o godz. 7 min. 08 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 26 °C

— (z) Posiedzenie Rady przybocznej generalnego Delegata Rządu. Wczoraj odbyło się w gmachu Namiestnictwa posiedzenie Rady przybocznej generalnego Delegata Rządu dla Galicji dr. Gałęckiego.

Posiedzenie Rady trwało od godz. 10 rano z krótką przerwą obiadową do godziny 8:30 wieczorem.

— Władze wojskowe apelują już nie po raz pierwszy do poczucia obywatelskiego społeczeństwa, żeby nie marnowało tak dziś kosztownego materiału wojennego, pomijając już fakt, ile strasznych wypadków podlega za sobą przechowywanie lub zabawa nabojami, granatami ręcznymi i t. p.

D. O. G. Lwów przypomina, że wszelkie części amunicji, jak: łuski do amunicji artyleryjskiej i karabinowej, zapalniki, pierścienie miedziane, całe pociski i odłamki pocisków i t. d., tudzież części broni z powodu, iż stanowią własność Zarządu wojskowego, mają być odosobnione przez miejscową ludność do odnosnych władz najbliższych, a więc: po wsiach do zarządów gminnych lub do żandarmerji, w miastach zaś powiatowych do odnosnych dowództw wojskowych w Przemyślu, do Zbrojowni W. P. we Lwowie, do Zbrojowni artyl. W. P. (ul. Podwale 13).

Przechowywanie i gromadzenie tych przedmiotów w domach prywatnych i wykonywanie z nich przedmiotów zbytku, jak popielniczek, zapalniczek, przyścisków, kałamarzy i t. p. jest stanowczo wzbronione i w razie ujawnienia będzie surowo karane na mocy dekretu o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów (dekret z 23 listopada 1918 Rozp. M. S. W. L. 2409 z 23/8 i L. 2432 z 25 czerwca).

— Zbiórka na rzecz ofiar pocisków odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m.

Puszki, odznaki i legitymacje wydawać będzie komitet w Galic. Kasie Oszczędności w sobotę, o godzinie 4 po południu (wejście przez bramę Jagiellońską l. 1). — Uprasza się o jak najliczniejszy udział w tej pracy.

— Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło na zmianę nazwiska rodzowego radcy policyi Władysławowi Gucklerowi na „Guckler-Wisłocki“, oraz starszemu komisarzowi policyi Kuczekowi na „Kuczewski“.

— Polski Komitet „Dzieci na wieś“ zawiadamia, że powrót dzieci z kolonii rozpocznie się 27 b. m. i potrwa około 5 do 6 dni. Dokładne oznaczenie terminu powrotu każdej kolonii zostanie podany do publicznej wiadomości osobnym komunikatem. W oznaczonym dniu zechcą rodzice zgłosić się na dworzec główny celem odebrania dzieci.

— Z Kola architektów polskich. Koło architektów zwołuje zebranie wszystkich artystów plastyków i delegatów instytucji artystycznych celem omówienia: 1. potrzeby organizacji artystów-plastyków, 2. sprawy subwencji w kwocie 6 milionów marek uchwalonej przez Wysoki Sejm na popieranie sztuk plastycznych. Zebranie odbędzie się w sobotę, 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Tow. politechnicznego przy ul. Zimorowicza l. 9 parter.

— Praktyczne kursy kooperacji organizuje Związek polskich stowarzyszeń spóżywców w Warszawie, a to: I. kurs dla kierowników-administratorów większych stowa-

rzyszeń spożywczych, II. dla sklepowych-ekspedjentów, III. dla rachmistrzów-korespondentów. Kursy te odbędą się w Warszawie w trzech okresach, w czasie od 1-go września b. r. do 15 czerwca 1920 r. Program kursów, oraz bliższych wyjaśnień udziela Związek stowarzyszeń spóżywców „Jedność“, Lwów, ul. Lindego l. 6, II. p. w godzinach popołudniowych.

— W przededniu reformy szkolnej. Mamy stworzyć szkołę polską, nierozsądnie jednak byłoby niekorzystać z doświadczenia lat ubiegłych. Szkolnictwo pod zaborem austriackim używało w ostatnich kilkudziesięciu latach dość wielkiej swobody i szkoły zwłaszcza zakłady prywatne rozwijały się w myśl ideałów narodowych tak, że obecnie zakłady te zrzuciwszy zewnętrzną powłokę zależności mogą być uznane jako szkoły czysto polskie. Zakłady te zasługują na utrzymanie i poparcie władz. Do takich przedewszystkiem należy oddmienny od innych typ szkoły średniej i gimnazjum realne zreformowane. Posiadając na równi z innymi szkołami średnimi prawo matury a potem wstępu na Uniwersytet lub Politechnikę — stwarza dzięki programowi swemu jak najdogodniejsze warunki pracy zarówno dla nauczyciela jak i ucznia.

Wobec ułatwień, jakie ten typ szkoły podaje, nadto przy małej liczbie uczniów w w klasie, co jest także jednym z hasł gimnazjum zreformowanego, w atmosferze odpowiedzialnej uczeń czuje, nie doznaje przeciążenia, wchodzi powoli w sfery coraz trudniejsze, żyjąc całe cztery pierwsze lata w świecie nowożytnym: czy to lekcyi polskiej, czy języka francuskiego, a nawet niemieckiego.

Dotąd na całą Galicję wschodnią wraz ze Lwowem jest jeden zakład o typie wyżej opisanym: Gimnazjum zreformowane w połączeniu ze szkołą przygotowawczą Maryi Frankłówny ul. Mochackiego l. 38. Zarząd zakładu udziela wszelkich wyjaśnień i przyjmuje wpisy codziennie od godz. 12 do 1 w poł.

† Józef Czesław Jaszek, starszy likwidator Banku krajowego zmarł w Zakopanem.

— Samobójstwo. W domu przy drodze Lubieńskiej l. 7 obwiesił się na wiązaniu dachowym 20-letni syn portyera kolejowego, uczeń VII kl. gimn. Władysław Bogucki. Z pozostawionych przezeń listów wynika, że do rozpaczliwego kroku popchnęła go nieszczęśliwa miłość.

— Odzyskana własność. P. Stefani Quirini, ul. Mochackiego 18, skradziono przed kilkoma dniami wiele rzeczy i bielizny. Rzeczy te cudem prawie odzyskała właścicielka, niebawem bowiem po zgłoszeniu przez nią szkody, policyant przy ul. Kołłątaja aresztował Kazimierę Nahornę, niosącą w dużym plecaku plony kradzieży popełnionej u p. Quirini. Młoda, bo 21-letnia, przestępczynią zaopiekowała się policja.

— Bestyalskiego mordu sprawczynią znowu kobieta. W nocy z 19 na 20 b. m. zamordowaną została dozorczyńni domu przy ul. Na Błonie l. 16 Marya Goryczkiewiczowa starszuszka 68-letnia wdowa po portyerze. We wtorek d. 19 b. m. widziano ją po raz ostatni, gdy otwierała po 10 wieczorem bramę pewnemu lokatorowi. Natomiast, gdy inny lokator, p. Wajdmowicz, powrócił po 12 do domu otworzyła mu bramę jakaś młoda kobieta, zachowując się uderzająco niezręcznie przy odbiorze napiwka i zamykaniu bramy.

Morderstwo dostrzeżono dopiero w środę rano. Mianowicie zwróciły uwagę drzwi mieszkania zamknięte i zasłonięte prześcieradłem okno, w mieszkaniu nieład i pościel leżąca na podłodze, nakryta kapą.

Po otwarciu drzwi przez lokatorów ujrano nogi Gorkiewiczowej wystające z pod nakrycia. Zrobił się rumor. Zawiadomiono o wypadku komisaryat policyi na Gródeckiem, przybyła też niebawem komisya sądowo-lekarska: sędzia śledczy Chrapowicz, st. komisarz pol. Łukomski, kom. pol. Kozakiewicz, kom. magistratu Ostrowski i lekarz dr. Doliński. Pod poduszkami i kołdrą schowane znaleziono zwłoki Goryczkiewiczowej w kałuży krwi.

Głowa z prawej strony pokryta była 15 ranami ciętymi siekierą tak, iż oko z tej strony zupełnie wypłynęło. Także na prawej ręce były liczne rany od cięć tem samym narzędziem. Widocznie starszuszka zasłaniała się nią lub broniała. W kufunku jej wśród porzucanych w nieładzie rzeczy, znaleziono jeszcze 108 kor. Ślady na podwórzu odcisnięte zgrabnemi damskimi bucikami, na wysokich korkach wskazały kierunek ucieczki morderczyni. Uszła ona przez dwa warzywno, oparkowane ogrody w kierunku ul. Zacisze i Trauguta.

Ofiara, była osobą ubogą, zarabiała na życie praniem, nie utrzymywała z nikim stosunków, rodziny bowiem nie miała. Rodzinę zastępowały jej dwie pochrestnice z których jedna służy w Wiedniu, a druga niestety zesłała na manowce i rzadko widywała się z chrestną matką.

Zwłoki odtawiono do instytutu medycyny sądowej, a poszukiwaniem morderczyni zajęła się policja.

— Kradzieże. P. Czesławie Milewskiej (ul. Nabelaka 45) urzędniczce w Starostwie lwowskim, skradziono wczoraj przedpołudniem z lokalu biurowego granatowa suknie wełniana, wartości 600 kor. — Z zamkniętego mieszkania p. Witolda Popławskiego, adjunkta leśnictwa, (ul. Pełczyńska l. 10), skradziono dn. 19 b. m. czarne zimowe palto wartości 1.200 kor. P. Popławski w niedługim czasie pada już po raz wtóry ofiarą kradzieży. Dochodzenia wykazały, że sprawczynią kradzieży jest stróżowa nazwiskiem Gojda, (obecnie ul. Piaskowa l. 2) posługująca p. Popławskiemu. — P. Julianowi Balmowi, wyciągnięto na dworcu na Podzamczu czarny portfel z 1.070 kor. i osobistymi dokumentami. — Woźnemu Franciszkowi Maćkiewiczowi, podczas jazdy tramwajem na Gródeckiem, porwał ktoś z bocznej kieszeni marynarki portfel z 800 kor. i dokumentami.

— Na Rynku aresztowano wczoraj Maryę Karczmarzką l. 40, gdy kupującej u straganu jarzyny pani, ściągnęła ręczną torebkę z pugilaresem. Włodziejka w żywe oczy wypierała się czynu. Torebkę zdołała porzucić innej straganiarce. Została oczywiście aresztowana.

— Ofiary pogromu. Iskrowo donoszą z Kijowa: W czasie pogromów w Perejasławiu na Ukrainie, zginęło 326 osób.

— (z) „Głos komunisty“ wychodzący w Kijowie pisze: Wobec opieczętowania sklepów komisyjnych, komisya do zbierania bielizny i odzienia, do rozporządzenia której przeszły te magazyny, oblegana jest przez licznych interesentów. Wielu z nich posiada poświadczenia od komitetów fabryczno-przemysłowych, że dana osoba jest robotnikiem i, że rzeczy należą do niej osobiste. Przychodzi również wielu artystów z analogicznymi staraniami. W dniach najbliższych komisya rozpatrzy wszystkie takie prośby.

— (z) Wiele jeńców wojennych. Niedawno odbył się w Kijowie wiec jeńców wojennych, w czasie którego przemawiali przedstawiciele grup: węgierskiej, serbskiej, chorwackiej, czecho-słowackiej, rumuńskiej, oraz polskiej. Wszysey mowcy, omawiali położenie jeńców i omawiali środki zaradcze.

Ruiny.

(i) Ślady tych czasów, które przeżywamy, przedstawiać się będą niewesoło.

Sentymentalni amatorowie ruin mogą już dzisiaj zacierać ręce z radości. Będą ich mieli podostatkiem (naturalnie ruin, nie rąk, bo tych się nie przymnoży). Będą mogli gdziekolwiek postąpić, zasiadać w pięknej pozie Hrabiego z Pana Tadeusza i wśród westchnień bajronicznych podziwiać piękno — zagłady.

Co prawda: dla ludzi trzeźwych, nieopętanych lekturą romantyczną, pozostanie zawsze życie czemś nierównie piękniejszym niżli zniszczenie. Ale to rzecz gustu i tutaj o to nie idzie.

Tu wypadła jedynie zaznaczyć, że właściciel amatorowie ruin, jeśli mają jeszcze oczy ku patrzeniu, nie będą potrzebowali wyprawiać się dopiero do jakichś nowoczesnych Odrzykoni lub Tyńców, aby podziwiać tak upragnione widoki. Więcej nawet. Po co czekać, aż się wszystko uspokoi? Niech tylko spojrzą dookoła — a już mieć będą to, o co im idzie. Rozpoczynając od siebie, niech zrobią perskie oko do lustra. Potem zaś niech popatrzą na kogokolwiek, kto się im nawinie. Trzeba jeszcze zwalisk? Dziś przecie każdy człowiek — to ruina!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek 21 sierpnia o godz. 7:30 wieczorem „Rzeczywistość“, komedia w 3 aktach B. Goryczyńskiego.

W piątek 22 sierpnia o godz. 7:30 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Zadora-Zbierchowskiej.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We czwartek 21 sierpnia o godzinie 7:30 wiecej. Wojciech Wróblewski, humorysta. Anita de Cleuer, tancerka. Joasia Lutniewska, tancerka. „Ciotka na wydaniu“, komedia J. Bliźnińskiego, „Śledztwo“, szkice de Fleurs'a.

W piątek 22 sierpnia o godzinie 7:30 wiecej. „Ciotka na wydaniu“, komedia J. Bliźnińskiego, „Śledztwo“, szkice de Fleurs'a. Część solowa: Wojciech Wróblewski, Anita de Cleuer, Joasia Lutniewska, Paulina Noskowska, Marya Miland.

U Ministra spraw wojskowych Leśniewskiego.

(Wywiad).

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem Minister spraw wojskowych Leśniewski przyjął naszego współredaktora (St. Z.) i udzielił mu następujących informacji:

Celem przyjazdu Ministra do Lwowa jest chęć poznania na miejscu spraw, które Ministra żywo interesują, a znane mu są z raportów i relacji pisemnych.

Na poruszoną przez naszego współredaktora sprawę oszustw automobilowych, cukrowych i innych, będących obecnie przedmiotem badania przez powołane ku temu czynniki, Minister oświadczył, że te tak smutne i bolesne wydarzenia są niustannie przez niego śledzone, a przyjazd jego do Lwowa pozostaje także w związku z tą sprawą.

Minister żywo interesuje się każdym nowym stadiem śledztwa i każe sobie przedkładać szczegółowe sprawozdania.

Minister nie może w tej chwili podać wyników śledztwa, bo jest ono w toku, ale coraz to nowe szczegóły, sprawę z każdym dniem wyświeblają. W każdym razie winni muszą ponieść zasłużoną karę, tak, jak tego wymaga przewinienie i sprawiedliwość. „Społeczeństwo nasze” — mówił Minister — „może być zupełnie spokojne, że władze poczynią wszystko, aby ten wrzód przekupstwa i oszustw, gruntuwnie wyciąć, aby młode nasze Państwo uwolnić od elementów, które pozbawione wszelkiego patriotyzmu, etyki i sumienia usiłują wyzyskać chwilową sytuację, niedomogi kontroli i tym podobne okoliczności, aby dać upust swoim zbrodnictwom instynktom.

Na uwagę, że dzienniki w ostatnich dniach notują, jakoby wywierano jakiś wpływ na zatarenie tej sprawy, Minister odpowiedział, że społeczeństwo może być spokojne, iż śledztwo będzie prowadzone z całą bezwzględnością, a kto zasłużył na karę, będzie ją musiał ponieść, choćby to była kara śmierci.

Minister jest zdania, że niewłaściwa jest opinia, jakoby ukrywanie zbrodni, przewinień i niedomagań „leżało w interesie” polityki wewnętrznej i dobrego mniemania o nas zagranicą. Przeciwnie! Tylko jasne, otwarte wskazanie win i błędów, daje możliwość usunięcia złego i sanacji stosunków.

Minister nie zaniedba żadnego środka, aby to przeprowadzić, jak tego wymaga względem na dobro Państwa i jego obywateli.

W dalszym ciągu rozmowy Minister podkreślił, znaczenie poszczególnych okręgów generalnych, które są niejako ekspozyturami Ministerstwa spraw wojskowych i muszą przetrzeć łącznie z tem Ministerstwem. W czasie podróży generał bada ustrój okręgów generalnych i na miejscu wydaje zarządzenia, które mają sprowadzić zmianę systemów, uzupełnić błędy i braki.

Na pytanie co do zaopatrzenia formacji wojskowych na zimę, Minister oświadczył, że jest to szczególniejszą jego troską. Jakkolwiek są duże braki w umundurowaniu oddziałów, to dzięki jednak ustawicznie płynącemu transportom amerykańskim, potrzeby będą pokryte. Żołnierz nasz musi być zaopatrzony na zimę, nie tylko w nowy mundur, ale otrzymać ciepłą bieliznę, wełniane kurtki, a co najważniejsze trzeba zabezpieczyć żywność.

Minister studiując dział wyżywienia, musi powiedzieć, że Galicya, ten kraj wyniszczony, a zwłaszcza jego kresy wschodnie nie są w stanie dostarczyć formacjom żywności. Minister pracuje nad tem, aby brakującą część pokryć bądźto z transportów amerykańskich, bądź też z Wielkopolski, która nie odmówi pomocy.

O żołnierzu naszym, Minister wyrażał się z całym uznaniem dla jego patriotyzmu, hartu ducha, męstwa, wytrzymałości na braki możliwe, odporności na trudności klimatyczne i terenowe. Odważny jest on aż do zuchwałstwa, krwi swojej dla Polski nie żałuje, a chwilowy brak tego, czy tamtego, nie jest w stanie ostudzić w nim zapału bojowego, bo on wie, iż krew jego jest najtrwałszym cementem, spajającym poszczególne kondygnacje, z jakich powstaje Polska w naszych oczach. Jak nasi powstańcy z r. 1863, tak też i on, nieraz o głodzie i chłdzie idzie naprzód, byle tylko naprzód „dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!”

Z radością i dumą Minister stwierdzić może publicznie, że do polskich żołnierzy bolszewizm nie ma przystępu.

Na zakończenie rozmowa toczyła się około spraw naszego miasta, z którym Ministra Leśniewskiego łączy tak żywo tkwiące wspomnienia z czasów bohaterskich walk o ten gród. Minister z dumą wspomina te czasy, kiedy stał na czele załogi lwowskiej.

tychczas wiadomo, angielskie okręty miały zatopić rosyjskie okręty wojenne „Andrzej Perwozwan” i „Petropawłowsk”, tudzież okręt pomocniczy dla łodzi podwodnych „Wiatka”, okręt przewoźny i okręt strażniczy. Anglicy mieli stracić trzy łodzie motorowe, przyczem zginęło ośmiu oficerów i 3 żołnierzy.

Wiedeń. Tel. Comp. z Londynu donosi: Angielskie aeroplany i łodzie motorowe zaatakowały Kronsztadt. Załoga twierdzy odpowiedziała na ogień. Jeden z samolotów angielskich uszkodzony, opuścił się w okolicy latarni morskiej. Flota angielska jest skoncentrowana w pobliżu Kronsztadtu. Kronsztadt stoi w płomieniach. Wiedeń. B. K. iskrowo z Carnarwon. Z Helsingforsu donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek zaatakowały angielskie latawce i łodzie motorowe Kronsztadt a nadchodzące telegramy donoszą o ostrzeliwaniu Kronsztadtu i rozpoczęciu ofensywy fińskiej na froncie Karolińskim. Wiadomości te potwierdził urząd wojenny.

Budapeszt. (Radio). Rumuńskie Biuro prasowe donosi, że prezes ministrów Friedrich wystosował prośbę do rumuńskiej komendy okupacyjnej o jak najszybsze obsadzenie zachodnich Węgier przez wojska rumuńskie. Węgierskie koła rządowe są zdania, że należy z bronią w rękę przeciwstawić się obsadzeniu zachodnich Węgier przez Austrię.

Kraków. (Radio z Nauen). Na podstawie jednolitego wniosku politechnik niemieckich Hindenburg otrzyma w uznaniu zasług około popierania ducha wynalazczego honorowy doktorat wszystkich akademii technicznych Rzeszy niemieckiej.

Paryż. (Radio). Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie komisji w sprawie Cieszyna.

Paryż. (Radio). Clemenceau w towarzystwie swego brata Alberta udał się dn. 19 bm. rano na wywczas do Vandei.

Paryż. (Radio). Z Berna donoszą, że nowy szef delegacji ukraińskiej Tyszkiewicz,

który przybył z Rzymu, wyjechał przez Kozanę do Paryża.

Paryż. (Radio). Komisje polskie dla spraw terytoryalnych i skarbowych zebrały się na posiedzenie.

Kraków. (Radio z Nauen). W sprawie ruchu cennikowego robotników kolejowych wrocławskich oświadczył pruski minister kolejowy gotowość rokowań z kolejarzami, aby o ile możności zapobiedz strajkowi. Rozstrzygające głosowanie kolejarzy wyznaczono na przyszłą niedzielę.

Wilno. Ziemia Wileńska donosi: Zgromadzenie wójtów i sołtysów powiatu oszmiańskiego dla omówienia spraw politycznych i gospodarczych, postanowiło,

1. zaprotestować przeciw deklaracji złożonej Naczelnikowi Państwa w Wilnie d. 28 lipca b. r. przez t. zw. Radę centralną Grodzieńszczyzny, która to rada wypowiada się w imieniu całej ludności, do czego nie ma prawa i nie może reprezentować powiatu,
2. wyrazić niezłomną wolę należenia jedynie do zjednoczonej Polski.
3. żądać przywrócenia jak najrychlejszego wyboru do Sejmu warszawskiego.
4. prosić o nieorganizowanie wojsk białoruskich, gdyż ludność chce służyć tylko w wojsku polskim i masowo wstępuje do litewsko-białoruskiej dywizji wojsk polskich.

Kraków. Towarzystwo obrony kresów zachodnich Polski zwołuje na dziś na godzinę 6 wieczorem wiec narodowy na Rynku głównym w sprawie niesienia czynnej i natychmiastowej pomocy i obrony ludności polskiej na Górnym Ślązku.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

W sprawie walk na Ślązku.

Warszawa. Kurjer poranny w artykule wstępnym poświęconym walkom na Górnym Ślązku, podkreśla, że nie należy lekkomyślnie powziąć ostatecznej decyzji lecz oglądać się warto co powiedzą państwa sprzymierzone. Dziennik wytyka, że w komisji amerykańskiej, która udała się na Ślązk niema przedstawiciela Polski.

Ustąpienie arcyks. Józefa.

Wiedeń. Wiedeński korespondent N. Ref. donosi z Budapesztu: Czynnikiem miarodajnym udało się wpłynąć na arcyks. Józefa i wytłumaczyć mu, że dalsze jego rządy mogą spowodować katastrofalne skutki na Węgrzech, tem więcej, że misja amerykańska i angielska dały niedwuznacznie do zrozumienia, iż z powodu reakcyjnej polityki gabinetu, Ameryka byłaby zmuszona wznowić blokadę i wprowadzić bezwzględną okupację Węgier. Wobec tego arcyks. Józef wczoraj o godz. 5 po południu zrzekł się wszelkiej władzy na Węgrzech.

Późnym wieczorem odbyła się konferencja wszystkich stronnictw celem utworzenia nowego gabinetu.

Utworzenia nowego gabinetu należy oczekiwać dziś rano. Na czele rządu stanie prawdopodobnie: minister spraw zagranicznych Lovaczy, a wejść do niego: Garany (handel), Payr (zdrowie publiczne) i Payd (aprowizacja). Tekę ministra sprawiedliwości otrzyma zdaje się Vassonyi.

Ponowna prośba Lenina o pokój.

Berno szwajcarskie. Z Londynu donoszą, że Lenin zwrócił się ponownie do konferencji pokojowej w Paryżu z prośbą o warunki pokojowe. Oświadczył on, że zgodzi się na warunki ekonomiczne ententy, by przejąć długi Rosji a nawet miał istotnie oświadczyć gotowość ustąpienia. Warunki te jednak zostały odrzucone.

Powód spadku korony.

Wiedeń. Z Zurychu donoszą, że powodem spadku kursu korony jest systematyczne wywożenie papierów austriackich do Szwajcaryi.

Z ostatniej chwili.

Z pobytu Ministra wojny we Lwowie.

(Z) Minister spraw wojskowych Leśniewski wczoraj po przyjeździe do Lwowa

był na obiedzie w Dowództwie okręgu generalnego, a zaraz po spożyciu posiłku rozpoczął objazd zakładów wojskowych, instytucji, szpitali, warsztatów i t. d.

Minister spraw wojskowych zwracał wszędzie uwagę na drobne nawet szczegóły, które świadczą o całości i sprawności podległych oddziałów, w szczególności zaś interesował się systemem kontroli w poszczególnych instytucjach i zakładach.

Generał nocował w swoim pociągu na głównym dworze kolejowym.

Dzisiaj rano na placu ćwiczeń Cytadeli odbył Minister przegląd wojsk załogi lwowskiej, w obecności zastępcy D. O. G. gen. Nowotnego i sztabu oficerów.

Następnie odbyła się defilada, w której wzięły udział oddziały wojskowe wszystkich gatunków broni z taborami i Legia kobieca. Dalej generał Leśniewski zwiędził koszary Cytadeli, dawną szkołę Kadecką, koszary przy ul. Jabłonowskich, oraz pomieszczenie Legii kobiecej.

O godzinie 11 w południe w budynku D. O. G. Minister udzielał audyencji i przyjął oprócz szefów oddziałów wojskowych, reprezentantów władz cywilnych i miasta.

Po południu Minister odbędzie dalszą inspekcję zakładów wojskowych.

Wieczorem będzie Minister w Teatrze miejskim, w nocy zaś wyjedzie do Stanisławowa, a dalej do Borysławia i Drohobycza.

Dodatek okupacyjny.

Na podstawie rezolucji sejmowej z d. 28 lipca 1919 Ministerstwo skarbu upoważniło Gen. Delegata do wypłacenia wszystkim tym funkcjonaryszom państwowym, stałym robotnikom państwowym, którzy pozostawali od listopada 1918 r. pod rządami ukraińskimi w Galicyi wschodniej i nie złożyli przyrzeczenia władzom ukraińskim lub złożyli je jedynie pod przymusem moralnym lub fizycznym, jednorazowego dodatku okupacyjnego w wysokości jednomiesięcznych poborów służbowych łącznie z dotychczasowymi dodatkami drożyznianymi.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Sekundaryusz
Szpitala powsz. Dr. Z. GROSEK
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od
godz. 1—5, Lwów, Rynek 41, I. p. (2881)

Teatr świetlny
„APOLLO”
ul. Chorążczyzny 1. 7.
Od czwartku 21 sierpnia
!Cyrkówka!
Romans cyrkówki w 5 aktach. Nadto pełna humoru komedia.

Dziś
premiera
francuskich filmów Pathego
w Marysience i Koperniku
Wspaniała sztuka w 4 aktach p. t.

Sąsiadka

z szóstego piętra
W głównej roli prześlizczna, znakomita artystka

Zuzanna Grandais

Nadprogram: Dawno niewidziany we Lwowie znakomity aktor komiczny

MAX LINDER

w 2 akt. areykomicznej komedii p. t.
Max Linder lekarzem mimo swej woli.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kurs koron. N. W. Abendblatt donosi, że kurs koron w Zurychu spadł ponownie. Dewiza wiedeńska spadła z 12.50 na 11.50, korony stemplowane austriackie spadły z 12.50 na 11.25, korony niestemplowane z 12.80 na 11.75.

Telegramy P. A. T.

Polożenie na Węgrzech.

Wiedeń. N. Wiener Abendblatt donosi o położeniu na Węgrzech, co następuje: Minister spraw wewnętrznych Perenyi otrzymał polecenie od gabinetu Friedricha, aby wznosił rokowania z socjalnymi demokratami. Z tego powodu Garany wyjechał znowu do Budapesztu, dokąd ma też przewieźć życzenia pułkownika Cuninghama. Równocześnie z Garanym także hr. Andrassy będzie brał udział w rokowaniach dotyczących utworzenia gabinetu. Ustąpienie arc. Józefa ma nastąpić w tej formie, że wycofa się on z życia publicznego, że jednak zatrzyma stanowisko dowódcy nowej armii węgierskiej. Sądzą, że Garany nie zgodzi się na takie rozwiązanie, lecz zażąda, aby arc. Józef nie brał wogóle udziału w życiu politycznym. Dla socjalnych demokratów będą zastrzeżone trzy teki. Oczekują rychłego rozwiązania przesilenia oraz, że nowy gabinet będzie prawdopodobnie utworzony w piątek albo w sobotę.

Bitwa morska w zatoce Fińskiej.

Wiedeń. N. W. Tagblatt dowiaduje się z Berlina: W zatoce Fińskiej przyszło wczoraj do poważnej bitwy morskiej między flotą angielską a bolszewicką. O ile do-

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7802/19. W domu Arona Borucha Scheinera w Sokołowie znalazła żandarmerya dnia 7/4 1919 pewną ilość cygar i papierosów rządowego pochodzenia należących do osoby niewydanej o taryfowej cenie 306 kor. 50 hal. Niniejszem wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższych wyrobów tytoniowych, ażeby zgłosił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w terminie dni 90 od ogłoszenia niniejszego zawezwania, w razie bowiem przeciwnym postąpi się z przyznanym przedmiotem wedle prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 3 czerwca 1919. (3232 2—3)

C. I. 38/19. C. I. 45/19 (2). Przeciw Filipowi Mechłowiczowi, którego miejsce jest nieznanne wniesiony został do sądu powiatowego w Żydaczowie przez Salamona Dorfa i Gitlę Dorf w Żydaczowie pozew do C. I. 38/19 o 624 kor. i wypowiedzenie mieszkania do C. I. 45/19. Na podstawie pozwów wyznaczono w obu sprawach rozprawę na 21 sierpnia 1919 o godzinie 4 popołudniu. Celem strzeżenia praw Filipa Mechłowicza ustanawia się dr. Chęcińskiego adwokata w Żydaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Filipa Mechłowicza w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Żydaczów, 13 sierpnia 1919. (3228 2—3)

C. II. 187/19 (1). Przeciw Janowi Związkowi ze Spytkowic, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Jordanowie przez Józefa Jąkałę ze Spytkowic pozew o własność i wpis prawa własności pbud. 272 i pgrunt. 3702/2 gm. Spytkowice. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1919 o godz. 11 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Związki ustanawia się p. dr. Wiktora Kutrzebę, adwokata w Jordanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Związkę w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 28 maja 1919. (1779 3—3)

C. V. 278/19 (1). Przeciw Amalii Małce Kauferowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez dr. Zygmunta Landaua adw. dr. Jana Landaua lekarza i dr. Natana Korngolda adw. w Krakowie pozew o rozdział własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 22 września 1919 o godz. 11 przed południem sala Nr. IV. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Michała Münza adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział V.
Kraków, dnia 18 lipca 1919. (3233)

Og. I. 433/19 (1). Przeciw Herschowi Ewenowi którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Mendla Erwina z Lucezy pozew o 4000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 sierpnia 1919 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 46 II. piętro. Celem strzeżenia praw Herscha Ewena ustanawia się p. dr. Jakuba Feuersteina w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 27 lipca 1919. (3224)

C. IX. 176/19 (3). Przeciw Wojciechowi i Grzegorzowi Konikom, gospodarzom w Marcypolu których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Maryę 1 śl. Konik 2-o Kował w Michałowicach pozew o własność gruntu. Na podstawie pozwu C. IX. 176/19. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Gawlika adw. kraj. w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonych sprawach, na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział IX.
Drohobycz, dnia 27 lipca 1919. (3227)

Og. I. 450/19 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Bisowi z Raclawic, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Franciszka i Maryannę Bisów, pozew o odwołanie darowizny, wskutek którego do pierwszej audyencyi termin na 25 sierpnia 1919 godzinę 9 rano wyznaczono. Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Bisa ustanawia się p. adw. Działotta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 3 sierpnia 1919. (3220)

C. II. 274/19 (1). Przeciw Konradowi Trzetrzewińskiemu inżynierowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Emila Haberfelda właśc. realności w Oświęcimiu pozew o 530 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w niżej wymienionym sądzie na dzień 17 września 1919 godz. 9 przed poł. Celem strzeżenia praw Konrada Trzetrzewińskiego ustanawia się p. dra Ludwika Gąsiorowskiego, adwokata w Oświęcimiu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Konrada Trzetrzewińskiego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Oświęcim, dnia 31 lipca 1919. (3299)

C. I. 189/19. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Wasylu Czeń z Rudnik wniesionym został do Sądu powiatowego w Mikołajowie przez Fedia i Paraszkę Radelickich pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 września 1919. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się Kaśkę Czeń w Rudnikach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikołajów, dnia 13 sierpnia 1919. (3306)

E. 40/19 (15). Sarze Weinfeldowej w Żmigrodzie w sprawie funduszu krajowego opłat szynkarskich przy Wydziale krajowym we Lwowie, działającego przez generalnego pełnomocnika adwokata dr. Działotta w Żmigrodzie toczącej się przed sądem powiatowym w Żmigrodzie przeciw wyżej wymienionej o 560 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 9 sierpnia 1919 E. 40/19 (15), którą wyznaczono audyencyę na dzień 12 września 1919 godzinę 10 rano. Ponieważ niewiadomo gdzie Sara Weinfeldowa przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. Juliana Janickiego notaryusza w Żmigrodzie.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczona Sarę Weinfeldową w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 9 sierpnia 1919. (3307)

Z. 192/13 (13). W tutejszym Sądzie przechowane są różne przedmioty pochodzące z kradzieży, jakiej dopuściły się dwie kobiety w lecie 1918 r. na jednej ze stacyi kolejowych między Tarnowem a Krakowem na szkodę jakiejś nieznannej pani, a to: kilka damskich sukien, bluzek, kawałków materij kobiecych, bielizny damskiej, kołnierzy, pończoch, dalej żakiet, 2 pary trzewików, boa, firanki, obrusy i t. p. wartości około 10.000 kor. Rzeczy te znajdują się w wielkiej skórzanej walizce. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomą właścicielkę tych przedmiotów, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” swe prawo własności zgłosiła i wykazała, gdyż po bezowocnym upływie tego terminu rzeczy te zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji, a cena kupna przypadnie na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tuchów, dnia 29 kwietnia 1919. (3189)

Spadki.

A. IV. 274/19 (3). Aufforderung an die Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger eines Ausländers. Schrenzel Nathan, Kaufmann, 68 Jahre, mos. verw. zuletzt in Wien, XVIII., Gertrudplatz 5, zuständig nach Lemberg, ist am 22 April 1919 gestorben. Eine letztwillige Anordnung wurde nicht vorgefunden. Alle Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger, die österreichische Staatsbürger oder hierlands sich aufhaltende Fremde sind, werden aufgefordert, ihre Ansprüche an die Verlassenschaft bis zum 20 August 1919 beim gefertigten Gerichte anzumelden. Sonst kann die Verlassenschaft ohne Rücksicht auf diese Ansprüche an die ausländische Behörde oder eine von ihr bezeichnete Person ausgefolgt werden.

Die im Inlande wohnenden Erben haben um die Durchführung der Verlassenschaftsabhandlung durch das österreichische Gericht angesucht. Die auswärtigen Erben und Vermächtnisnehmer werden aufgefordert, ihre Ansprüche in der angegebenen Frist anzumelden und bekanntzugeben, ob sie die Abtretung an die ausländische Behörde verlangen. Sonst wird, wenn nicht die ausländische Behörde selbst die Abtretung verlangt, die Abhandlung hier und zwar bloß mit den sich meldenden Erben gepflogen werden.

Bezirksgericht Währing, Abt. IV.
Wien, am 13 Juni 1919. (3192 2—3)

A. 320/18. Wezwanie nieznanych dziedziców. Stanisław Zemka krawiec rzekomo z Głuchowa ad Łańcut pochodzący zmarł dnia 21/5 1918 w Kwasilowie na Wołyniu nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr. Józefa Borowca adwokata w Łańcut kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, składającego się z gotówki 367 kor. 20 hal. winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Polski Sąd powiatowy, Oddz. I.
Łańcut, dnia 10 listopada 1918. (3290)

A. V. 9/15. Wezwanie nieznanych dziedziców. Józef Babiarz przynależny do Rakuszawy zmarł w roku 1913 w Amsterdamie N. Y. Ameryka, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Józefa Borowca adw. w Łańcut kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, składającego się z gotówki 101 kor. 27 hal. winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Polski Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 23 grudnia 1918. (3289)

Konkurs.

L. 7560/IV. (3205 3—3)
Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs celem obsadzenia w państwowych szkołach realnych następujących posad rzeczywistych nauczycieli:

1. Języka polskiego w Rawie, Tarnowie i Wieliczce.
2. Języka francuskiego w Krakowie, Lwowie, Śniatynie i Stanisławowie.
3. Historji naturalnej we Lwowie, Tarnowie i Zyweu.
4. Chemii w Tarnobrzegu i Wieliczce.
5. Rysunków odręcznych w Rawie, Śniatynie, Tarnobrzegu, Tarnopolu i Wieliczce.

Dla wnoszenia podań do Rady szkolnej krajowej w przepisanej drodze służbowej oznacza się termin do końca sierpnia b. r.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1919.
Prezydent:
Zoll w. r.

Amortyzacje.

T. 78/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maryana Kurtza, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru warto-

ściowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna Wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty gener. agencja we Lwowie L. 89.346 opiewająca na 2000 kor. wystawiona na nazwisko Maryana Kurtza.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 lipca 1919. (3138)

T. 218/19 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Józefa Hammera podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel wystawiony dnia 25 lipca 1914 r. na sumę 2000 kor. płatny w cztery miesiące od daty wystawienia akceptowany przez Hermana Kiezelesa we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 lipca 1919. (3139)

T. 131/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Petryk, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 195.403 opiewająca na 1520 kor. i na nazwisko Anny Petryk.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VIII.
Lwów, dnia 3 lipca 1919. (3143)

T. VI. 198/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Szymona i Anny Główniów w Jaworznie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiona na Szymona i Annę Główniów książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 3654 na 1000 kor.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 czerwca 1919. (3263)

T. 64/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Leona Rensescheina z Drohobycza, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powszechnego Banku depozytowego Filii w Drohobyczu Nr. 2844 wystawionej na nazwisko Juliusza Słoniżka na kwotę 60.000 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 lipca 1919. (3199)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 34/18 (4). Mikołaj Cioć, urodzony 1 września 1885 w Telesnicy oszarowej, zamieszkały w Łobozwi, wyruszył na wojnę z początkiem sierpnia 1914. Żona tegoż Anna Cioć otrzymała wiadomość ostatnią razem w październiku 1914. Józef Dupikła zeznał pod przysięgą, że słyszał, iż Mikołaj Cioć padł w bitwie pod Niskiem. Michał Kochan zeznał pod przysięgą, że Mikołaj Cioć padł w bitwie pod Niskiem 16 października 1914 i że widział jego zwłoki.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto był w życiu Mikołaja Cioci jakkolwiek miał wiadomość, aby dał o tem znać sądowi do dnia 15 października 1920. W braku wiadomości do tego czasu, sąd orzeknie, że dowód śmierci Mikołaja Cioci zostaje ustalonym, że tenże dnia 16 października 1914 padł w bitwie pod Niskim.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 czerwca 1919. (2867)

T. 464/18, 2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Andrzej Gerus, syn Mikołaja i Eufonii Gerus, urodzony dnia 23 listopada 1850 r., rolnik ze Skwarzawy nowej, wzięty według zeznań jego żony Handzi Gerus w sierpniu 1914 do podwód wojskowych, nie dał o sobie od tego czasu żadnej wiadomości.

Świadek Andrzej Stefaniuk zeznał, że widział go we wrześniu 1914 r. pod Przemysłem ciężko chorego. Gdy zatem ze względu na jego podeszły wiek i powyższe okoliczności można przyjąć, że istnieje warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw. i ust. z 31 marca 1918, Dpp. l. 128 zarządza się na wniosek Handzi Gerus postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, Andrzeja Gerusa wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po dniu 1 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, 3 lipca 1919. (3154)

T. VI. 206/19 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Emil Gichner, urzędnik prywatny, syn Leopolda i Leonory, urodzony dnia 21 lipca 1891 w Krakowie, porucznik byłego 56 pułku piechoty jako komendant stacyi zbrojnej jeńców austriackich w Jekaterynosławiu wedle zaprzysiężonych zeznań świadka, Stefana Dziuby krawca w Krakowie, przydzielonego jako sekcyjny do Dowództwa okręgu generalnego w Krakowie, popełnił samobójstwo dnia 1 listopada 1918 i pochowany został dnia 3 listopada 1918 na cmentarzu miejskim w Jekaterynosławiu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Maryi Gichnerowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 października 1919 sądowi udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 lipca 1919. (2992)

T. VI. 161/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jaszczek ze Szczygłowa, syn Franciszka i Katarzyny z Kotów, urodzony 10 sierpnia 1884 w Trąbkach, powiat Wieliczka, żołnierz byłego pułku piechoty Nr. 1 wedle poświadczania kadry likwidacyjnej tego pułku z 18 czerwca 1919 L. 1991 został ranny we wrześniu 1914 w bitwie pod Godinją i od tego czasu do swego oddziału wojskowego nie wrócił, zaś wedle jego kartki korespondencyjnej pisanej w Sk plje 6 stycznia 1915 dostał się do niewoli serbskiej, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Franciszki Jaszczkowej z Szczygłowa postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Janowi Reklewskiemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. Jona Jaszczka wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 lipca 1919. (2982)

T. 100/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Rysowski, urodzony 18 listopada 1881 w Barczu, zamieszkały w Nakle, żonaty, w sierpniu 1914 powołany do 10 pułku piechoty padł 6 października 1914 przy ataku na górę Kostajnik w Serbii jak stwierdzono zeznaniami przesłuchanych pod przysięgą świadków.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Ewy

z Sałuków Rysowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Ewą Sałuk w Nakle 22 listopada 1909 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Joachimowi Sternowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Andrzeja Rysowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 października 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, 24 lipca 1919. (3012 3—3)

T. V. 116/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Niepsuj, urodzony w roku 1882, syn Kazimierza i Katarzyny, gospodarz w Zalesiu, mąż Julii, według zeznań świadka Stanisława Sikory jako żołnierz 40 p. p. brał udział w bitwach pod Krasnikami z początkiem września 1914 i od tego czasu nie daje o sobie wiadomości. Według pogłosek miał tenże Niepsuj w tym czasie zginąć.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Niepsuj zginął, przeto na prośbę Julii Niepsujowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. K. Sołtysika w Rzeszowie aż do dnia 31 grudnia 1919 o zaginionym Janie Niepsuju. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 3 lipca 1919. (3013 3—3)

T. 10/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Gwoździ, urodzony 9 marca 1874, rzym. kat., żonaty, z Morawska, kapral 32 pułku pospolitego ruszenia, powołany w roku 1914 do wojska przez czas oblężenia był w Przemyslu, w roku 1915 poszedł na włoski front gdzie podeszły bitwy został ciężko ranny w głowę. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i ogłoszenia w gazecie 9 grudnia 1917 „Piast“ Nr. 49 okoliczności te zostały stwierdzone.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Zofii Gwoździowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Zofią Gwoździową dnia 24 października 1899 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Marcinowi Gwoździowi starszemu oficyałowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Grzegorza Gwoździa syna Antoniego wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i uznanie małżeństwa zawartego z Zofią Gwoździową za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, 10 kwietnia 1919. (3026 3—3)

T. V. 54/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stanisław Karnas, urodzony 28 listopada 1888 w Gwoźcu cy górnej, jako żołnierz 40 p. p. byłej armii austriackiej brał udział w bitwie pod Przeginią koło Krakowa względnie Olkusa. Przesłuchany jako świadek Michał Woźniak oraz Jan Gołębiowski zeznali, że Stanisław Karnas w wzmiankowanej bitwie poległ z końcem 1914 roku.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Anny Karnas postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 listopada 1919 albo sądowi albo p. adwokatowi dr. Peszkowskiemu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 1 maja 1919. (3222 3—3)

T. V. 129/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszka Pomykały, męża Ewy Pomykałowej, gospodyni w Stanisławskim ad Sokołów. Franciszek Pomykała jako żołnierz 17 pułku obrony krajowej byłej armii austriackiej brał udział w bitwie w okolicy Janowa. W zeznaniach świadkowie Jędrzej Paduch i Jakób Rzeszutka i Ludwik Kabyłarz zgodnie stwierdzili, że Franciszek Pomykała w listopadzie 1914 brał udział w ataku na pozycje

rossyjskie po którym to ataku słuch o nim zaginął. Ostatnią wiadomością swej żonie Ewie Pomykałowej przesłał mający się znać za zmarłego w październiku 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31-go marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Ewy Pomykałowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Hanasiewiczowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą wężła małżeńskiego. Franciszka Pomykałę wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 czerwca 1919. (3223 3—3)

T. 2/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kasia Babrociakowa wniosła o uznanie jej męża Hrycia Babrociaka za zmarłego. Tenże Hryc Babrociak w sierpniu 1914 po wybuchu wojny powołany został do wojska. W lecie 1915 napisał Hryc Babrociak, że został ranny w pierś i prawą nogę i przebywał w niewoli rosyjskiej. W połowie roku 1915 nadeszła kartka z doniesieniem, iż Grzegorz (Hryc) Babrociak zmarł dnia 23 maja 1915 w Rybińsku, gubernii jarosławskiej w Rosyji.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Propstowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 9 lipca 1919. (3085 3—3)

T. V. 59/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Władysława Woś. Władysław Woś, urodzony 19 lutego 1880, żonaty, gospodarz w Trzebosiu, jako żołnierz 17 p. obr. kraj. dostał się w grudniu 1914 do niewoli rosyjskiej. Według zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Pliza i Wojciecha Cisko tenże Władysław Woś w lipcu 1916 umarł w Jekaterynosławiu w szpitalu.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Władysław Woś poniósł śmierć, przeto na prośbę Rozalii z Lepionków Wośowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Kazimierza Wilusza w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego aż do dnia 31 grudnia 1919 o zaginionym Władysławie Woś. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 3 lipca 1919. (3221 2—3)

Firmy.

Firm. 273/19. W rejestrze handlowym dla firm spółkowych wpisano przy firmie: Hutownia Związku kupców w Rzeszowie, spółka z ogr. poręką następujące zmiany: Wystąpił z zarządu Piotr Fie a w jego miejsce zastępcą członka zarządu wybrano Klemensa Kucharskiego z Rzeszowa. Wystąpił z rady nadzorczej Klemens Kucharski a w jego miejsce członkiem rady nadzorczej wybrany Piotr Fie. Zastępcą zawiadowcy Klemens Kucharski podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób: Kl. Kucharski. Zmieniono ustępem I. kontraktu notaryalnego z daty Rzeszów 15 maja 1919 l. rep. 521 postanowienia ustępu piątego kontraktu z daty Rzeszów 18/2 1919 l. rep. 390 a nadto ustępem II. kontraktu l. rep. 521 z kontraktu l. r. 390 wyeliminowano ustępy VII, VIII, X i XXII. Natomiast w miejsce postanowień temi ustępami objętych uchwalono postanowienia objęte ustępami III, IV i V kontraktu z 13 maja 1919 l. rep. 521.

Sąd okr. Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 maja 1919. (2624)

L. cz. Firm. 384/19 Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością: Wpisano do rejestru dnia 3 lipca 1919 r. Siedziba firmy: Głogów. Brzmienie firmy: Konsum ludowy „Samopomoc“ w Głogowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Data statutu: Głogów dnia 28 czerwca 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: C-lem stowarzyszenia jest: Podniesienie dobrobytu swoich członków, przez popieranie

ich interesów gospodarczych, a w szczególności przez ułatwienie im nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, odzieży, obuwiu, towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolniej i przemysłowej wytwórczości. Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów, a w szczególności kierującego dyrektora Jakóba Hirscha Rebhuna, zastępcy kierującego dyrektora Dawida Birnfelda i trzeciego dyrektora Mendla Bertrama, oraz zastępcy dyrektora Mendla Rebhuna wszystkie z Głogowa. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać mają dwaj członkowie Dyrekcyi w ten sposób, że pod nazwą Stowarzyszenia kładą swe podpisy kierujący dyrektor, względnie jego zastępca i jeszcze jeden członek Dyrekcyi. Ogłoszenia następują zapomocą afiszów, jednorazowo ogłoszonych w Głogowie. Udział członków ustanowiono na 10 kor. Odpowiedzialność członków stowarzyszenia jest ograniczoną, t. j. każdy członek odpowiada w razie konkursu lub likwidacji stowarzyszenia za tegoż zobowiązania jedynie swoimi udziałami, a nadto jeszcze dalszą kwotą, równającą się jednokrotnej wysokości jego udziałów.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Rzeszów 3 lipca 1919.

Firm. 605 Rg. C. II. 350. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka fotograficzna „Snapshot“ spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Snapshot“ Photographische Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie aparatów fotograficznych, przyborów oraz artykułów wszelkiego pochodzenia, a w dział nowoczesnej fotografii wchodzących, dalej utrzymywanie laboratorium dla wykonywania wszelkich prac z tegoż zakresu działania, oraz pozbywanie czyli sprzedaż wymienionych przyrządów, artykułów i wytworów. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 30 lipca 1918 r. L. rep. 7640. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 150.000 kor. w całości w gotówce wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Włodzimierz Strzelecki, ul. 29 Listopada 102, Zdzisław Rudnicki, ul. 3 Maja 11 A, obaj przemysłowcy we Lwowie. Podpis firmy: następują w ten sposób, że pod napisaną, wydrukowaną lub pieczęcią przez kogokolwiek wycofniętą firmą spółki umieszczą swoje podpisy własnoręczne albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca z prokurystą. Prokurę udzieleno: Stanisławowi Gwakowi przemysłowcowi we Lwowie, ul. Kraszewskiego nr. 19 A. Dzień wpisu: 20 sierpnia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1918. (2645)

L. Firm. 308/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 17 czerwca 1919. Siedziba firmy: Raniżów. Brzmienie firmy: Związek konsumcyjny żydowskich kupców „Spójnia“ w Raniżowie stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu. Raniżów, dnia 26 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swoich członków przez popieranie ich interesów gospodarczych. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Salomon Reich (junior), Ozyasz Lindenbüth i Berl Amster w Raniżowie, zaś zastępcami Salomon Reich i Izak Karpf, obaj w Raniżowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują jednorazowo afiszami. Udział członków ustanowiono na 20 K. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Rzeszów, 11 czerwca 1919. (2637)

Firm. 87/19. Stow. IV. 101. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 16 maja 1919 roku. Siedziba stowarzyszenia: Wadowice. Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spożywcze w Wadowicach; stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 16 marca 1919. Udział wynosi 40 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą 40 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszeń w lokalnym stowarzyszeniu lub na domu Magistratu w Wadowicach. Dyrekcja składa się z 6 członków. Członkami Dyrekcyi są: Michał Malisz, Stanisław Mikołajewski, Józef Leszczynski, Franc. Wyrwiak, Stefan Kucharski i Jan

Wolas, wszyscy w Wadowicach. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy uskuteczni się w ten sposób, że pod wyciśnięciem stampilią brzmieniem firmy podpisie dwóch członków zarządu swe nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 16 maja 1919. (2654)

Firm. 278/19. W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych uwidoczniło przy firmie: Kupieckie Towarzystwo eskontowe w Białym stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Zmieniony § 1 statutu, który obecnie opiewa o: § 1. Dotychczasowe brzmienie firmy zostaje zmienione, a nowe będzie brzmiało: Kupieckie Towarzystwo konsumowe i eskontowe w Białym, które ma na celu nabywanie wszelkich artykułów spożywczych i artykułów niezbędnego zapotrzebowania i sprzedaży tychże jedynie członkom tego Towarzystwa oraz podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez udzielenie tymże kapitału czyli kredytu potrzebnego do handlu i przemysłu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. § 2. Siedziba stowarzyszenia jest Białym a zarejestrowa-

nie firmy w myśl ustawy z dnia 9 kwietnia 1878 L. 70 d.p. uskuteczniło zostało przy sądzie obwodowym jako handlowym w Rzeszowie. Podpisywać firmę mają dwaj członkowie dyrekcji lub też jeden członek dyrekcji wraz z urzędnikiem na prokurystę zamianowanym, a to w ten sposób, iż pod wyciśnięciem stampilią „Kupieckie Tow. konsumowe i eskontowe stow. zaraj. z ogran. poręką swoje imię i nazwisko własnoręcznie umieszczają. Zmieniony § 4, który obecnie opiewa o: § 4. Do zakresu działania Towarzystwa należy: I. Nabywanie wszelkich artykułów spożywczych oraz artykułów niezbędnego zapotrzebowania i sprzedaży tychże jedynie członkom tegoż Towarzystwa. II. Udzielanie członkom swoim kredytu na weksle opiewające na walutę prawną płatną w zasadzie na miesiąc od daty wystawienia, żadną miarą zaś nie dłużej nad 6 miesięcy, a opatrzonego żyrem biorącego pożyczkę, tudzież poręką najmniej jednej z wypłacalności znanej osoby lub firmy. III. Na skrypta dłużne na tygodniowe, miesięczne i kwartalne raty na przeciąg czasu od 1 roku do 2 i pół lat. IV. Przyjmowanie wkładek oszczędnościowych na imię opiewających do oprocentowania. Zmieniony § 11, który obecnie opiewa o: § 11. Członkowie upra-

wieni są: a) korzystać z zakupu wszelkich towarów spożywczych i artykułów niezbędnych będących w składzie stowarzyszenia; b) do głosowania na walnych zgromadzeniach; c) do partycypowania w dochodach (dywidendzie) całego majątku spółki w stosunku do ich udziałów.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział V.
Rzeszów, dnia 29 maja 1919. (2623)

Firm. 44/19 Rej. C. 28. Należy wpisać do rejestru C. Brzmienie firmy spółki: „Dom handlowy towarów mieszanych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki: Sanok. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) hurtowne zakupno towarów mieszanych celem dalszej odsprzedaży w drodze hurtownej i prowadzenie składowni hurtownej tychże towarów, b) kupno i sprzedaż towarów mieszanych wszelkiego rodzaju, a w szczególności towarów spożywczych, artykułów technicznych, nawozów sztucznych żelaza, narzędzi rolniczych i t. p. dla celów drobnej sprzedaży i prowadzenie w tym celu sklepu z drobną sprzedażą tychże towarów, c) prowadzenie handlu gorącymi napojami spirytusowymi, a w szczególności drobną sprzedażą gorących napojów spirytusowych we fiaskach

zamkniętych i wyszynku tychże gorących napojów spirytusowych w mniejszych ilościach, d) prowadzenie restauracji obejmującej zimne przekąski i gorące potrawy. Czas trwania spółki: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: dwieście tysięcy (200.000) kor. Wysokość uiszczonych wkładów: pięćdziesiąt tysięcy (50.000) koron. Nazwiska zawiadowców i odpis firm: 1. Paweł Wiktor właściciel dóbr w Żaluzi 2. i Wanda Towarnicka żona dyrektora kopalni w Sanoku. Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub w inny mechaniczny sposób wyciśnięciem brzmieniem firmy jeden z zawiadowców skreśli swój podpis. Ogłoszenia spółki: Ogłoszenia spółki następują za pomocą listów poleconych pod adresem podanym przez spółników. Rada nadzorcza: Utworzenie Rady nadzorczej i oznaczenie jej zakresu działania zastrzeżono w uchwale Walnego Zgromadzenia spółników. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki w formie aktu notaryalnego z daty Sanok dnia 17 czerwca 1919 L. rep. 11055. Data wpisu: 2 lipca 1919.

Sąd okręgowy Oddz. IV.
Sanok, dnia 28 czerwca 1919. (2585)

DONIESIENIA PRYWATNE

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa galic. conceptowych urzędników skarbowych

odbędzie się w niedzielę dnia 7 września 1919 o godzinie 9 przed południem w sali Kasy i Koła literacko-artystycznego we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 13.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności za lata od 1914 do 1919.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Referat o położeniu ekonomicznym conceptowych urzędników skarbowych.
5. Referat o organizacji władz i urzędników skarbowych w Polsce.
6. Wybór Prezesa.
7. wybór członków Wydziału, ich zastępców i członków Komisji rewizyjnej.
8. Ustalenie wysokości wkładek na przyszłość.
9. Wnioski członków.

Gdyby w oznaczonym czasie nie jawiła się wymagana do kompletu jedna dziesiąta część członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinie później bez względu na ilość obecnych członków.

Członków mających zamiar wystąpić ze samodzielnymi wnioskami, uprasza się o podanie treści wniosku do wiadomości Wydziału (Dyrekcya skarbu Rutowskiego 17) najpóźniej do 31 sierpnia 1919. 3308

Na mocy uchwały Rady nadzorczej z dnia 17 sierpnia 1919 zapraszamy Członków Towarzystwa oszczędności i kredytu w Kołaczycach na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 31 sierpnia 1919 w Kołaczycach w domu Wnego Stanisława Oltowskiego odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1918.
3. Wniosek Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej:
 - a) na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1918,
 - b) na pokrycie straty za rok 1918.
4. Wybór 2 Członków Komisji rewizyjnej na rok 1919.
5. Wnioski Członków.

Kołaczyce dnia 17 sierpnia 1919. 3314

Sekretarz:

Stanisław Oltowski.

Prezes:

Ignacy Matuszewski.

Polski fabrykat!

Naczynie emaliowane pierwszej jakości

„Wulkan“ i „Orzeł“

hurtowna sprzedaż

M. A. Kierski Zimorowicza 15

Magazyn ul. Szajnochy 2. 3124 5-5

Kto wie gdzie przebywa obecnie Wiktor Centelwicz, który do 1 października 1918r. był w amii austriackiej w Krasnem przy „Militärbauteilung“ a w grudniu był raniony i przebywał w szpitalu na politechnice, niech łaskawie doniesie pod adresem: Norbert Chmielewski Lwów, Prezydium sekcji technicznej Namiestnictwa 3 piętro. 3298 1-4

Wtorek szlachetne szopy podróżne w najlepszym stanie do sprzedania. Bliższa wiadomość u dozorey domu ul. Zimorowicza Nr. 5.

4 Polska Loteryja Klasowa

Ciągnięcie 3 klasy 1 i 3 września

1 wygrana	80.000 K
1 „	90.000 „
1 „	200.000 „
1 „	500.000 „
8 „	460.000 „

Razem wygranych 8,924.000 K

Okrągło dziewięć milionów kor.

Co drugi los wygrać musi.

Cena losu dla nowoprzystępujących:

$\frac{1}{8}$ K 21.—

$\frac{1}{4}$ K 42.—

Gracze dotychczasowi zechcą natychmiast odnowić losy bo ciągnięcie już 1 i 3 września br.

Dom Bankowy:

SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, pl. Maryacki 7

i w innych kantorach bankowych oraz w Administracji „Wieku Nowego“ u Tadeusza Krzysztofowicza.

Syndykat Rolniczy

Lwów, plac Marjacki 10

dostarcza w całowagonych ładunkach

Kainit _____

Sól potasowa _____

Wapno nawozowe. _____

3069 7-10

PRACOWNIA INTROLIGATORSKA

BERNARDA POŁONIECKIEGO i Sp.

we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 27.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wędzarskiego. Znaczny zapas materiałów jak płótna, skóry i t. p. umożliwiają wykonanie każdej choćby najwykwintniejszej 3070 oprawy. — Dla nakładców ceny hurtowne. 2-10

Najlepszy klej stolarski bolechowski

poleca najtaniej 3006 2-3

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka l. 3.

Obwieszczenie.

Przywłaszczanie sobie materiałów fortyfikacyjnych, jakoto drutu kolezastego, belek, desek, żelaza, blachy żelaznej, znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych jest wzbronione. Znoszenia umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dłta okręgu generalnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy uzyskane materiały fortyfikacyjne zdeponować w jednym miejscu i bezwzględnie podać do wiadomości najbliższemu dowódcy placu, lub posterunkowi żandarmerji, celem dalszego rozporządzenia w myśl wydanych przez D. O. G. rozkazów.

Przywłaszczanie materiałów takich i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku sądowo karnie ścigane.

Zastępca Dowódcy:

Nowotny gen. ppor. m. p.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

wydawa

Prawa Państwa Polskiego

w oprac. prof. Wład. Leop. Jaworskiego

Zeszyt I. prawo polityczne (od 1/2 1918 do 1/2 1919).

Cena egz. 40 K. z przesyłką poczt. 42 K.

Następne zeszyty (w przygot.) obejmują: prawo administr., skarbu, prawo i proces — cywilne i karne i t. d. Zamówienia przyjmuje Krak. Spółka wydawnicza i wszystkie Księgarnie. 3291 1-5

Poleca się pierwszorzędnym magazyn i pracownię czapek dla P. P. Oficerów, Urzędników i Studentów, oraz skład przyborów mundurowych

Jan Wittmann

Lwów, ul. Trybunalska l. 1.

Firma katolicka.

3313 1-3

